



Rozmowy międzynarodowe w sprawie hiszpańskiej

TELEGRAMY. ODDRODZENIE RELIGIJNE W ANGLII.

Londyn. — Arcybiskup Canterbury, przemawiając przez radio wyraził nadzieję, że Anglia pod nowym panowaniem powróci do czystości obyczajów z epoki wiktoriańskiej. Arcybiskup nawoływał Anglię, aby powróciła do religijności, oświadczając m. in. „Wiemy wszyscy, że w Sowietach szeroka społeczność została zniszczona przez agresywny ateizm i winniśmy czuć, aby zniszczenie to nie dosięgło naszego narodu”.

CZANG-KAI-SZEK ZAPŁACI DYMISJĄ?

Wiedeń. — Według doniesień z Szanghaju krąży tam pogłoski, że marszałek Czang-Kai-Szek ustąpi niebawem ze stanowiska premiera rządu nankińskiego. Na jego miejsce ma być rzekomo upatrzony jego szwagier, Sung, prezydent banku chińskiego i b. min. finansów.

Chińskie koła miarodajne zaprzeczają pogłoskom, jakoby Sung miał stanąć na czele rządu nankińskiego. SILNY WZROST DOCHODU SPÓŁ. W STAN. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. — W rocznym sprawozdaniu dla kongresu sekretarz handlu St. Zjedn. oświadczył, że dochód społeczny w 1936 r. wyniesie przeszło 60 miliardów dol., czyli najwyższą kwotę od ostatniego roku prosperity — 1929.

Przymusowa służba wojskowa będzie wprowadzona w Anglii.

Londyn. — W kołach wojskowych wywołał duży niepokój słaby wynik dobrowolnej rekrutacji do armii. Według obliczeń zabraknie około 12 tys. rekrutów dla uzupełnienia wojsk terytorialnych i kolonialnych.

W związku z tym rozważany jest projekt wprowadzenia w Anglii służby przymusowej, ograniczonej jednak do służby w oddziałach terytorialnych, to jest stacjonowanych w Anglii. W tym wypadku rekrutacja dobrowolna dałaby dostateczną ilość uzupełnień dla wojsk kolonialnych.

MOSKWA NIEZADOWOLONA.

Moskwa. — Prasa sowiecka ujawnia niezadowolenie ze stanowiska Francji w rokowaniach angielsko-francuskich z Niemcami.

Korespondent paryski „Prawy” pisze: „Ton prasy francuskiej wobec rokowań Anglii i Francji z Niemcami i Włochami stał się nieoczekiwanie bardzo powściągliwy. Początkowa wersja, jakoby Niemcy zostali uprzedzone, że Francja będzie uważać się za zwolnioną od nieinterwencji, jeżeli wysyłanie wojsk niemieckich do Hiszpanii nie ustanie, dziś w prasie francuskiej już prawie nie figuruje.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych obawiają się, że cały chaos zakończy się tem, że Francja wprowadzi w siebie nowe zakazy, podczas gdy Niemcy i Włochy będą w dalszym ciągu popierać powstańców”.

Paryż. — Sam fakt wręczenia noty francusko-angielskiej rządowi niemieckiemu w niedzielę po Bożym Narodzeniu, czyli w dniu, będącym dla Anglii niaruszalnym week-endem, świadczy sam przez się o powadze sytuacji hiszpańskiej i o nacisku, wywieranym na kanclerza Hitlera. Po śpiech z wręczeniem noty potwierdza zdecydowana, i co ważniejsza, solidarna wola Paryża i Londynu nie tolerowania dalszych desantów wojsk niemieckich na półwyspie Iberyjskim. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że wszczęta gwałtowna ofensywa wojsk narodowych na Madryt, wiąże się ściśle z „demarche” francusko-angielskim, gdyż Hitler przed udzieleniem odpowiedzi pragnie raz jeszcze przekonać się o szansach zwycięstwa gen. Franco i o sile oporu komuny madryckiej.

Drugim faktem dnia jest postanowienie Hitlera rychłego powrotu do Berlina. Zamierza on pozostać w Berchtesgaden do 10 stycznia, lecz wraca do stolicy już dziś powodu pogrzebu gen. von Seecka zapewne, lecz również w celu powzięcia decyzji co do ekspedycji wojsk na półwyspie hiszpański, gdyż pragnie odpowiedzieć na

Trudności dewizowe Niemiec

Berlin. — Trudności dewizowe Niemiec rosną tak poważnie, że w najbliższym czasie nie jest wykluczony nowy drastyczny krok Niemiec. Oto jak słycać Rzesza rozważa możliwość zaprzestania spłat swych długów handlowych.

Eksport niemiecki napotyka na coraz większe trudności po dewaluacji we Francji, Szwajcarii i Czechosłowacji. Wskutek tego fundusz eksportowy Niemiec, który obciąża olbrzymimi świadczeniami przemysł niemiecki, musi ulec nowemu wydatnemu powiększeniu. Przemysł niemiecki dźwiga zatem coraz większe ciężary, a fundusz eksportowy Rzeszy subsydiuje w wyśw niemiecki w niektórych wypadkach, jak np. w stosunku do Czechosłowacji, powyżej 40 proc.

Uzyskiwanie dewiz z eksportu jest coraz trudniejszym zabiegiem i dlatego Rzesza byłaby skłonna dokonać obecnie zaprzestania spłat swych długów handlowych.

FALSYWY POGŁOSKI O ZARĘCZYNACH KRÓLA BELGII

Bruksela. — Baron Capelle, sekretarz Leopolda III, zdementował wobec przedstawicieli prasy pogłoski, krążące o zaręczynach króla, jako bezpodstawne.

KS. WINDSOR BAWIŁ W WIEDNIU

Wiedeń. — Książę Windsor przybył w poniedziałek w południe do Wiednia. Po wizycie u posła angielskiego udał się do łaźni, gdzie spędził dwie godziny. Następnie poczynił różne zakupy i udał się do jednej z tutejszych cukierni.

Na ulicy zebrali się tysięczne tłumy, tak, że na pewien czas został wstrzymany ruch. Wieczorem spędził Windsor wieczór w jednej z tutejszych restauracji.

Boże Narodzenie księcia WINDSORU NA ZAMKU ENTZESFELD.

Wiedeń. — B. król Anglii książę Edward Windsor odrzucił zaproszenie księcia Antoniego i Ileany Habsburgów i pozostał na okres świąteczny na zamku Entzesfeld u baronostwa Rotszylldów.

Książę brał udział w gwiazdce dzieci w Entzesfeld, zarządzanej przez baronową i sam pomagał gospodyni przy rozdawnictwie podarków dla dzieci, oraz przy zapalaniu choinki. Wilię spożył w ścisłym gronie rodziny Rotszylldów. W pierwsze święto przybyli do księcia Windsor jego

przyjaciele z Anglii. Przygotowano dla nich w zamku pięć pokoiów.

BISKUPI BELGIJSZY ZA REZIMEM „ZDROWEJ WOLNOŚCI”.

Bruksela. — Episkopat belgijski wy stosował do wiernych list pasterski, rozwijający z belgijskiego punktu widzenia orędzie Ojca świętego.

List pasterski wskazuje na niebezpieczeństwo komunistyczne, ostrzegając zarazem wiernych przed nastrojami panicznymi oraz potępiając użycie jakichkolwiek gwałtów. Księża biskupi belgijscy wypowiadają się zarazem przeciwko tendencji dyktatorskim, zalecając „reżim zdrowej wolności”.

Haracz mleczny NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Opole. — Prasa niemiecka donosi o wprowadzeniu w życie przepisów zobowiązujących rolników na Śląsku Opolskim do oddawania nadwyżek mleka do okręgowych mleczarni na rzecz niemieckich konsumentów.

Prasa pisze o powyższym zarządzeniu jako o narodowym obowiązku i podkreśla, że sabotaż gospodarki wyżywienia narodu niemieckiego karany będzie bezwzględnie więzieniem.

Zarządzenie to wywołało zrozumiałe rozgoryczenie wśród ludności rolniczej na Śląsku Opolskim, gdyż produkcja mleka w tym kraju jest minimalna. Wedle tego rozporządzenia, wszystkim wycofanie się Włoch z Hiszpanii zmienia zupełnie dla Niemiec sytuację i zmusza ich do rychłego wypowiedzenia się, czy zamierzają one dalej kontynuować swą akcję w Hiszpanii i narazić się na zupełną izolację, czy też pójdą śladami Włoch, wycofać się z atery hiszpańskiej i zgłosić gotowość do rokowań z Francją i Anglią, nad doprowadzeniem do normalizacji swych stosunków ze wspomnianymi mocarstwami.

W krytycznej sytuacji gospodarczej Rzeszy...

Berlin. — Dementuje się tu energicznie wiadomość prasy zagranicznej o konferencji politycznych kanclerza Hitlera ze swymi ministrami w Berchtesgaden. Organ partyni „Angriff” poświęca dementi temu aż całe dwie szpalty, wymyślając i sztygając z „perfidnych reporterów” zagranicznych, którzy w pogoni za sensacją posuwają się do tego rodzaju fałszywych informacji.

Obszerne dementi „Angriffu” naprowadza raczej na podejrzenie, że „perfidni reporterzy” może tym razem wyjątkowo nie ulegli się z prawdą. To samo przekonanie utrzymuje się w tutejszych kołach dyplomatycznych, które twierdzą z całą stanowczością, że w Berchtesgaden odbywała się ważne narady naczelnych kierowników Rzeszy z kanclerzem Hitlerem nad sytuacją, jaka wytworzyła się dla Niemiec w dniach ostatnich na skutek ultimatywnego wystąpienia Anglii i Francji w kwestii zaprzestania przez Niemcy altywnej interwencji w Hiszpanii. Niemcy znajdują się więc w przededniu niezmierznie ważnych decyzji, które zapadną jednakże prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu. Lecz nie tylko ultimatywne wystąpienie Francji i Anglii, lecz przede

5 FLEURS

SUBTELNY DOBÓR ZAPACHÓW I KOLORÓW

Puder 5 Fleurs Forvil Paris raz użyty, staje się niekwestionowanym kosmetykiem na każdą cerę

FORVIL Paris

rolnik posiadający 60 morgów magdeburskich i 5 krów, musi oddawać dziennie 25 do 30 litrów mleka.

WIZYTA V. PAPENA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. — Przybył tu poseł niemiecki w Wiedniu von Papen, któremu towarzyszył b. poseł austriacki w Budapeszcie Hennef. Podróż ma charakter prywatny.

21 OSÓB UTONĘŁO W KATASTROFIE OKRĘTU WYCIEZKOWEGO.

Kingston. — W porcie Kingston wydarzyła się straszna katastrofa okrętowa, w której, jak stwierdzono dotychczas, zginęło 21 osób.

Starek wycieczkowy, prawdopodobnie wskutek przeładowania, przewrócił się i poszedł na dno. Na miejscu wypadku pośpieszyły statki i łodzie które zdołały znaczną część wycieczkowiczów uratować.

Onegaj przeszukano miejsce katastrofy i przy pomocy sieci wylowiono dotychczas zwłoki 13 ofiar katastrofy. Poszukiwania 8 ofiar jeszcze trwają.

Wszystkim wycofanie się Włoch z Hiszpanii zmienia zupełnie dla Niemiec sytuację i zmusza ich do rychłego wypowiedzenia się, czy zamierzają one dalej kontynuować swą akcję w Hiszpanii i narazić się na zupełną izolację, czy też pójdą śladami Włoch, wycofać się z atery hiszpańskiej i zgłosić gotowość do rokowań z Francją i Anglią, nad doprowadzeniem do normalizacji swych stosunków ze wspomnianymi mocarstwami.

Wiadomo jest dziś, że Anglia i Francja podjęły solidarną akcję celem umożliwienia Niemcom wyjścia z ich krytycznej sytuacji gospodarczej, w jakiej się obecnie znajdują. Za pomoc finansową żądają mocarstwa te od Niemiec ograniczenia ich zbrojeń i wycofania się z Hiszpanii. Trudno przypuszczać, aby w dzisiejszej, krytycznej sytuacji żywnościowej Trzecia Rzesza stawiała dłuższy opór niż ten, który zdecydowała się na jakdś nowe fakty accomplishment. Byłaby to wówczas już tylko chęć polityka desperacka. Rzeczej przypuszczać należy, że Niemcy pójdą na kompromis nie chcąc narażać się na większe jeszcze pogorzenie i tak już krytycznej swej sytuacji.

Prosimy pamiętać już wczoraj
Nowe przygody Tarzana

**PRZYWÓDCA LAPPWCÓW
OTRUTY?**

Helsingfors. — Dzienniki fińskie wysuwają sensacyjne podejrzenie, że zmarły niedawno przywódca lappowski Wiktor Kosola padł ofiarą otrucia arsenikiem. Zwłoki Kosoli podano obdukcji, a wynik śledztwa sądowego nie jest jeszcze znany.

Krewni Kosoli oświadczyli, że pierwotnie nie mieli żadnych podejrzeń, później jednak sami zażądali śledztwa sądowego.

**Zamach na przywódcę
FRONTU LUDOWEGO W CHILE.**

Santiago. — W niedzielę rano dokopano zamachu na przywódcę socjalistyczno-demokratycznego Frontu Ludowego, Grove, który się nie udał jedynie dzięki odważnej interwencji kilku policjantów. Senatorowi Grove nie się nie stało. Ciężko rannego przewieziono do szpitala i zmarł zanim go zdążono przesłuchać. Tłum zamachu jeszcze nie wyjaśniono.

OFIARY ALP.

Wiedeń. — W czasie Świąt zardzyły się w Alpach austriackich dwa poważne wypadki.

W okolicy Schneealpe, w Styrii, zablakała się wśród ścian grupa, złożona z 5 narciarzy. Dwóch z pośród nich runęło w 800-metrową przepaść zabijając się na miejscu. Ich zwłoki odszukano. Trzeci narciarz zaginął, podczas gdy dwaj zdolali uratować się.

Koło Obervellach, w Karyntii, zakoczyła burza dwóch narciarzy. Jednego znaleziono nieżywego, podczas gdy drugi jest dotychczas zaginiony.

**Czang-Kai-Szek zostaje
na czele rządu nankińskiego.**

Nankin. — Oficjalnie komunikują, że z dniem dzisiejszym marszałek Czang-Kai-Szek ponownie obejmie funkcje premiera i naczelnego wodza.

Komunikat ten stanowi zaprzeczenie pogłosek o rzekomo zamierzonym ustąpieniu Czang-Kai-Szeka.

Na skutek ostatnich wydarzeń, została zwołana na 12 marca sesja centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu. Poza sprawą ostatniej rewolty, centralny komitet wykonałaby m. b. zadanie sprawy stosunków chińsko-japońskich, a zwłaszcza kwestię Chin północnych.

**CIEŻKIE STRATY CZERWONYCH
NA PÓLNOCY.**

Salamanca. — Specjalny sprawozdawca Niemieckiego Biura Informa-

cyjnego donosi: Pewien zbieg, któremu udało się uciec z pod władzy bolszewickiej w okręgu zatoki Biskajskiej, donosi, że na tamtejszych odcinkach frontu ponieśli czerwoni nadzwyczaj poważne straty. Czerwoni usiłują ukryć przed ludnością przybycie transportów zabitych i rannych w ten sposób, że pod pozorem ataku lotniczego zmuszają ludność do chronienia się w piwnicach. W ciągu trwania rzekomego ataku, składa się zabitych i rannych w lazaretach i trupiarniach.

Czerwone stacje radiowe donoszą, że na wysokości Malagi wjechał parowiec handlowy na założone przez narodowców pole minowe i doznał poważnych uszkodzeń.

Te same stacje mówią o gwałtownych atakach lotników narodowych na pozycje czerwonych koło Trubia (Owiedo), Gijon oraz w północnej części prowincji Leon.

**KATASTROFA SAMOLOTU
PODCZAS BURZY.**

Los Angeles. — Dyrekcja „United Air Line“ została zawiadomiona telefonicznie przez kierownika lotniska w Santa Paula, że samolot zaginiony został odnaleziony w przelęczy skalnej w odległości 3 klm. od Saugas. Aparat jest całkowicie zniszczony. 5 osób, które znajdowały się w samolocie, zginęło podczas katastrofy.

**Po katastrofie samolotu komunikacyjnego
Izrecia ofiara — Co mówią pasażerowie cudem ocaleni.**

Warszawa. — Nietowarowa dotąd w dziejach polskiego lotnictwa komunikacyjnego katastrofa lotnicza, o której już wczoraj donosiliśmy, zdarzyła się pod wsią Łuszcze w odległości 18 klm. od Tomaszowa Lubelskiego. W katastrofie, której uległ samolot „Lockheed-Elektro“, nabyty niedawno przez P. L. L. „Lot“ w Ameryce, straciły życie — jak się okazuje — dwie osoby, a sześć odcisnęło rany.

W kabine płonącego samolotu ponieśli śmierć: ś. p. Józef Zimmermann, lat 36, żonaty, osierocił dwoje dzieci, właściciel firmy „Autopomoc“ przy ul. Leona Sapiehy 83 we Lwowie i ś. p. dr. Zygmunt Łoś, lat 49, doktor praw, ziemianin, dyrektor Centrali obrotu nasionami oleistymi w Warszawie. Osierocił żonę, dwóch synów w wieku 18 i 16 lat oraz matkę.

Obaj zabici zajmowali miejsca tuż za kabiną pilota. Reszta pasażerów, pilot oraz radiomechanik zdążyli po upadku wyostać się z płonącego aparatu, który uległ prawie całkowitemu zniszczeniu.

Najcięższe obrażenia odniósł radiomechanik samolotu, p. Józef Fronc, u którego stwierdzono silne poparzenia trzeciego, trzeciego stopnia, miasowicie częściowe zwęglenie nóg i rąk oraz poparzenie dużej części ciała.

Pomimo wszelkich wysiłków lekarzy, nie udało się nieszczęśliwego utrzymać przy życiu.

Radiomechanik Fronc zmarł we wtorok o godz. 6-ej wieczorem.

Wicedyrektor P. L. L. „Lot“ inż. Stanisław Krzyżkowski, doznał złamania miednicy.

Pilot Mieczysław Jonikas odniósł rany ciężkie, zardcia naskórka i oparzenia na mniejszej przestrzeni.

P. Alfreda Łyczkowska z Warszawy, urzędniczka Min. Skarbu, uległa złamaniu obojczyka i naruszeniu miednicy oraz dość ciężkim ogólnym kontuzjom. Ludomir Kulczycki, urzędnik P. K. O.

doznał lekkich oparzeń oraz złamania kości śródpalcowych.

Ciężko poszkodowany jest również konsul R. P. w Rydze, Stefan Ryniewicz, który uległ złamaniu kości udowej.

Pozostali pasażerowie p. p.: Laura Chmielińska, żona urzędnika M. S. Z., dr. Tadeusz Piszczkowski, urzędnik M. S. Z., niedawno mianowany konsulem Rzpłitej w Tel-Awivie, adwokat Józef Sieradzki i dr. Henryk Straszewski, urzędnik M. P. i H. odnieśli rany stosunkowo nieznaczne.

Wczoraj rano o godz. 7-ej m. 30 wrócili z Tomaszowa Lubelskiego do Warszawy pasażerowie, którzy w czasie katastrofy wyszli bez szwanku: p. Laura Chmielińska, dr. Tadeusz Piszczkowski i adw. Józef Sieradzki.

Według uzyskanych wiadomości ze szpitala w Tomaszowie Lub., stan zdrowia pilota Jonikasa jest zadowolająca, natomiast w stanie zdrowia inż. Krzyżkowskiego, wicedyrektora „Lotu“, nastąpiło pogorszenie.

Reszta lekko rannych już ze szpitala odjechała.

Jeden z cudem ocalonych pasażerów tragicznego samolotu, urzędnik M. S. Z., mianowany niedawno konsulem Rzpłitej w Tel-Awivie, dr. Tadeusz Piszczkowski, opowiada o katastrofie, co następuje:

— Na lotnisku w Skniłowie oświadczono nam, że nie wiadomo, czy samolot do Warszawy odleci, gdyż na trasie lotu panuje mgła przy niskiej temperaturze, tak, że grozi zamarnięcie sterów. Czekałmy półtorej godziny na ostateczną decyzję. W trakcie tego przychodziły komunikaty meteorologiczne z Warszawy. Wreszcie oświadczono nam, że samolot odleci.

Istotnie nastąpił start i w ciągu 20-tu najbliższych minut, nie odczuwaliśmy żadnych defektów podróży. Przez okna kabiny widzieliśmy, że lecimy we mgle, która otaczała cały samolot.

Kino „LUNA“
Początek o godz. 5.30.
Pierwszy Polski Film Monumentalny
**BARBARA
RADZIWIŁŁOWNA**
W rol. tytułowych:
Jadwiga SMOSARSKA
Witold ZACHAREWICZ
W rol. pozostałych:
Zelichowska, Leszczyński i Kuratowicz
oraz kwiat aktorstwa polskiego.
Dziś w śróde, 30-go grudnia poraz ostatni
poranki po cenach popularnych
SHIRLEY TEMPLE
najweselejzym swym filmie
MOJA GWIAZDECZKA
Nad program: Pierwszy film piastyczny trójwymiarowy. Początek o g. 3.30 pp.
Ceny miejsc: 1/2 sali 54 gr. i 80 gr.

W pewnej chwili radiotelegrafista p. Fronc otworzył drzwi, łączące kabinę pilota z kabiną pasażerską i wówczas jadący z nami wicedyrektor „Lotu“ inż. Krzyżkowski zapytał: — Co się stało? — Na co radiotelegrafista powiedział: — Na co wszyscy usłyszeli: — „Zamarzają stery“...

Po tym radiotelegrafista z amknął drzwi. a dyr. Krzyżkowski powiedział do pasażerów: — Proszę opasać się, bo prawdopodobnie za chwilę będziemy lądowali.

Rzeczywiście w minutę później uczulem, że samolot lotem ślizgowym spuszcza się na ziemię, w sekundę po tym uczulem silny upadek. Co dalej się stało, nie pamiętam. Kiedy przytomiałem, leżałem na polu, na śniegu. Przed sobą ujrzałem płonący samolot. Najpierw zaczął się palić dół, potem góra samolotu. Okazało się, że przy upadku kadłub samolotu przepołowił się, a ja siłą uderzenia wyrzucono zostałem kilka metrów na pole. Widziałem, jak inni pasażerowie wypelniali ze szczatków samolotu z wyjątkiem Łośia, Zimmermanna, pilota Jonikasa i radiomechanika Fronca. Ocalała w czasie katastrofy p. Chmielińska, mimo wstrząsu nerwowego, natychmiast zajęła się opatrywaniem rannych.

Również cudem ocalała w katastrofie żona urzędnika M. S. Z. p. Chmielińska do ostatniej chwili nie orientowała się, że samolot musi przysmowo lądować. — Pamiętam tylko to — mówi p. Chmielińska — iż w chwili lądowania samolot z niewiadomych mi przyczyn rozpadł się na dwie części. Jakims cudem po upadku wyostałam się z pod skrzydeł samolotu. Prawdopodobnie zostałam wyrzucona z kabiny siłą uderzenia, aż pod skrzydła. O własnych siłach wypelniał z pod nich. Zaczęłam wzywać pomocy. Na tychmyś zjawili się okoliczni wieśniacy, przybył również miejscowy lekarz i starosta powiatowy.

Widząc, że wyszłam z katastrofy cało, pośpieszyłam z pomocą tym, którzy zostali ranni.

Trzeci ocalały pasażer, adw. Sieradzki, w następujących słowach opisuje przebieg katastrofy:

— Zajęłam miejsce po lewej stronie kabiny pasażerskiej. Samolot nasz przebiegał się przez gęstą mgłę, naokoło nic nie było widać. Leceliśmy na wysokości około 1.000 metrów. Po jakichś 10-ciu minutach samolotem naszym poczęło rzucać na wszystkie strony. Raz unosił się, raz opadał.

W 35-tej minucie lotu od startu zauważyłem, iż lecimy bardzo blisko ziemi. W pewnej chwili samolot zakreślił łuk na lewo, lekkie uderzenie i osiadł na ziemi. Nie czułem silnego wstrząsu.

Ściany kadłuba w chwili upadku rozleciały się w drzazgi. Naokoło mnie buchał ogień, paliły się szczątki samolotu. Nieopisane jęki wydobywały się z pod gruzów. Wylazłem na czworakach. Ubrań nie zaczęło się już na mnie palić. Ogień zdusiłem, tarzając się na śniegu.

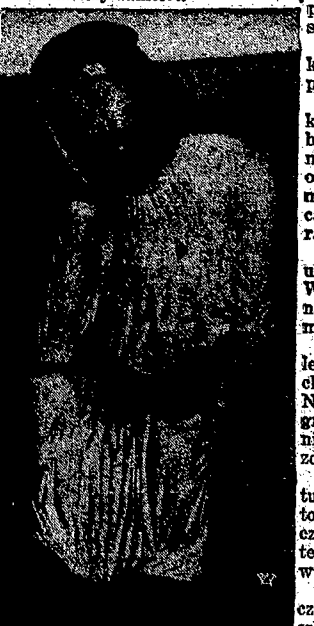
Razem z mną z palącego się samolotu wyostał się jakiś mały pasażer. Była to raczej palęca się pochodnia, niż żywy człowiek. Prawdopodobnie był to radiotelegrafista, który obecnie znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

Po wypadku natychmiast ze wsi Łuszcze przybiegli wieśniacy z kierownikiem szkoły p. Władysławem Borackim i gospodarzem Michałem Dziśią na czele, którzy natychmiast zajęli się udzielaniem



Muzeum kurpiowskie.

Osiadły od wieków w puszczech mazowieckich Zielonej i Białej lud kurpiowski po straszliwych klęskach wojny wiał się raz do odbudowy spalonych osiedli i życia zarówno społecznego jak i gospodarczego. Od niedawna też, dopiero, zaczął wzrastać na silę ruch regionalny, starający się ochronić przed zagubieniem w niepamięć odrębność folklorystycznych Kurpiów, wyróżniających się bogactwem form obydwójch. Zamitowaniami artystycznymi i drobnym przemysłem domowym. Od niedawna istnieje Muzeum Kurpiowskie (liczy już obecnie około 5.000 eksponatów — zbieranych z pieczołowitością przez inicjatora i założyciela tego Muzeum p. Adama Chętnika. Jest to kupa rękodzieł, od lat stale osiadły w Nowogrodzie nad Narwią, gdzie wraz z żoną swą zbiera zanikające dokumenty folkloru kurpiowskiego i opracowuje go naukowo. Na zdjęciach: — p. Adam Chętnik w swym gabinecie, w prawej ręce



trzyma swoje książki już wydane, a w lewej — rekonipsy przygotowane do druku; okaz przemyślny ludowego kurpiowskiego — stara skrzynia kurpiowska malowana, na niej stoją statki gospodarskie, róbione z gotowanych gałązek jałowca, przpalanych następnie żywicą kurpiowską. Chrystus Piąsoblwy — wruszające swoim prymitywizmem i ekspresją dzieło mitejsowego rzeźbiarza.

TELEGRAMY.

ODRODZENIE RELIGIJNE W ANGLII.

London. — Arcybiskup Canterbury, przemawiając przez radio wyraził nadzieję, że Anglia pod nowym panowaniem powróci do czystości obyczajów z epoki wiktoriańskiej. Arcybiskup nawoływał Anglię, aby powróciła do religijności, oświadczając m. in. „Wiemy wszyscy, że w Sovietach szeroka społeczność została zniszczona przez agresywny ateizm i winniśmy czuć, aby zniszczenie to nie dosięgło naszego narodu“.

CZANG-KAI-SZEK ZAPŁACI DYMISJĄ?

Wiedeń. — Według doniesień z Szanghaju krąży tam pogłoski, że marszałek Czang-Kai-Szek ustąpi nie bawem ze stanowiska premiera rządu nankińskiego. Na jego miejsce ma być rzekomo upatrzony jego szwagier, Sung, prezydent banku chińskiego i b. min. finansów.

Chińskie koła miarodajne zaprzeczyły pogłoskom, jakoby Sung miał stanąć na czele rządu nankińskiego.

SILNY WZROST DOCHODU SPÓŁ. W STAN. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. — W rocznym sprawozdaniu dla kongresu sekretarz handlu St. Zjedn. oświadczył, że dochód społeczny w 1936 r. wyniesie przeszło 60 miliardów dol., czyli najwyższą kwotę od ostatniego roku prosperity — 1929.

Przymusowa służba wojskowa będzie wprowadzona w Anglii.

London. — W kołach wojskowych wywołał duży niepokój słaby wynik dobrowolnej rekrutacji do armii. Według obliczeń zabraknie około 12 tys. rekrutów dla uzupełnienia wojsk terytorialnych i kolonialnych.

W związku z tym rozważany jest projekt wprowadzenia w Anglii służby przymusowej, ograniczonej jednak do służby w oddziałach terytorialnych, to jest stacjonowanych w Anglii. W tym wypadku rekrutacja dobrowolna dałaby dostateczną ilość uzupełnień dla wojsk kolonialnych.

MOSKWA NIEZADOWOLONA.

Moskwa. — Prasa sowiecka ujawnia niezadowolenie ze stanowiska Francji w rokowaniach angielsko-francuskich z Niemcami.

Korespondent paryski „Prawdy“ pisze: „Ton prasy francuskiej wobec rokowań Anglii i Francji z Niemcami i Włochami stał się nieoczekiwanie bardzo powściągliwy. Początkowa wersja, jakoby Niemcy zostały uprzedzone, że Francja będzie uważać się za zwolnioną od nieinterwencji, jeżeli wysyłanie wojsk niemieckich do Hiszpanii nie ustanie, dziś w prasie francuskiej już prawie nie figuruje.“

W dobre poinformowanych kołach politycznych obawiają się, że cały chaos zakończy się tem, że Francja wprowadzi w siebie nowe zakazy, podczas gdy Niemcy i Włochy będą w dalszym ciągu popierać powstańców“.

Rozmowy międzynarodowe w sprawie hiszpańskiej

Paryż. — Sam fakt wręczenia moty francusko-angielskiej rządowi niemieckiemu w niedzielę po Bożym Narodzeniu, czyli w dniu, będącym dla Anglii niezaruszonym week endem, świadczy sam przez się o powadze sytuacji hiszpańskiej i o nacisku, wywieranym na kanclerza Hitlera: Po śpiech z wręczeniem moty potwierdza zdecydowaną, i co ważniejsza, solidarną wolę Paryża i Londynu nie tolerowania dalszych desantów wojsk niemieckich na pół wyspie Iberyjskiej. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że wszczęta gwałtowna ofensywa wojsk narodowych na Madryt, wiąże się ściśle z „demarcho“ francusko-angielskim, gdyż Hitler przed udzieleniem odpowiedzi pragnie raz jeszcze przekonać się o szansaach zwycięstwa gen. Franco i o sile oporu komuny madryckiej.

Drugim faktem dnia jest postanowienie Hitlera rychłego powrotu do Berlina. Zamierza on pozostać w Berchtesgaden do 10 stycznia, lecz wraca do stolicy już dziś powodu pogrzebu gen. on Seekla zapewne, lecz również w celu powzięcia decyzji co do ekspedycji wojsk na półwysp hiszpański, gdyż pragnie odpowiedzieć na

notę francusko-angielską. Zwrócić także należy uwagę, że wszczęcie negocjacji dyplomatycznych na temat obiecanej Niemcom przez Anglię i Francję pomocy finansowo-gospodarczej, zależy przede wszystkim od wycofania niemieckich oddziałów okupacyjnych z Hiszpanii i wysp Balearskich, a w następstwie od dość chimerycznej nadziei, że Trzecia Rzesza zgodzi się na układ „rozbrojeniowy“.

W kołach dyplomatycznych Paryża panuje nastroj raczej optymistyczny, w przeciwieństwie do nastrojów angielskich, które wydały się alarmistyczne — jak świadczy artykuł „Sunday Times“.

Potwierdzeniem nastrojów angielskich wydaje się być telegram z Gibraltaru, za mieszczony w „Paris Midi“ i zawierający orędzie radiowe generała powstańczego Queipo de Lano: Ten ostatni oświadczył, że sztab wojsk narodowych nie ścierpi więcej pomocy, okazywanej przez francuskie wojska czerwone i że w konsekwencji zmuszony będzie „wezwać pomocy państw obcych, ofiarowując im wzajemnie korzyści handlowe i strategiczne“.

Trudności dewizowe Niemiec

Berlin. — Trudności dewizowe Niemiec rosły tak poważnie, że w najbliższym czasie nie jest wykluczony nowy drastyczny krok Niemiec.

Oto jak słychać Rzesza rozważa możliwość zaprzestania spłat swych długów handlowych.

Eksport niemiecki napotyka na coraz większe trudności po dewaluacji we Francji, Szwajcarii i Czechosłowacji. Wskutek tego fundusz eksportowy Niemiec, który obciąża olbrzymimi świadczeniami przemysł niemiecki, musi ulec nowemu wydatnemu powiększeniu. Przemysł niemiecki dźwiga zatem coraz większe ciężary, a fundusz eksportowy Rzeszy subsydiuje wywóz niemiecki w niektórych wypadkach, jak np. w stosunku do Czechosłowacji, powyżej 40 proc.

Użykiwanie dewiz z eksportu jest coraz trudniejszym zabiegiem i dlatego Rzesza byłaby skłonna dokonać obecnie zaprzestania spłat swych długów handlowych.

FALSZYWE POGŁOSKI O ZARĘCZYNACH KRÓLA BELGII

Bruksela. — Baron Capelle, sekretarz Leopolda III, zdementował wobec przedstawicieli prasy pogłoski, krążące o zaręczynach króla, jako bezpodstawne.

KS. WINDSOR BAWIL W WIEDNIU

Wiedeń. — Książę Windsor przybył w poniedziałek w południe do Wiednia. Po wycieczce w posła angielskiego udał się do łaźni, gdzie spędził dwie godziny. Następnie poczynił różne zakupy i udał się do jednej z tutejszych cukierni.

Na ulicy zebrały się tysiączne tłumy, tak, że na pewien czas został wstrzymany ruch. Wieczorem spędził Windsor wieczór w jednej z tutejszych restauracji.

Boże Narodzenie księcia WINDSORU NA ZAMKU ENTZESFELD.

Wiedeń. — B. król Anglii książę Edward Windsor odrzucił zaproszenie księcia Antoniego i Ileany Habsburskich i pozostał na okres świąteczny na zamku Entzesfeld u baronostwa Rotszyldów.

Książę brał udział w gwiazdce dzieci w Entzesfeld, urządzonej przez baronową i sam pomagał gospodyni przy rozdawaniu podarków dla dzieci, oraz przy zapalaniu choinki.

Wilię spożył w ścisłym gronie rodziny Rotszyldów. W pierwsze święto przybyli do księcia Windsor jego

przyjaciele z Anglii. Przygotowano dla nich w zamku pięć pokojów.

BISKUPI BELGIJSKY ZA REŻIMEM „ZDROWEJ WOLNOŚCI“.

Bruksela. — Episkopat belgijski wy stosował do wiernych list pasterski, rozwijający z belgijskiego punktu widzenia orędzie Ojca świętego.

List pasterski wskazuje na niebezpieczeństwo komunistyczne, otręzając zarazem wiernych przed nastrojami panicznymi oraz potępiając użycie jakiegokolwiek gwałtów. Księża biskupi belgijscy wypowiadają się za razem przeciwko tendencjom dyktatorskim, zalecając „reżim zdrowej wolności“.

Haracz mleczny NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Opole. — Prasa niemiecka donosi o wprowadzeniu w życie przepisów zobowiązujących rolników na Śląsku Opolskim do oddawania nadwyżek mleka do okręgowych mleczarni na rzecz niemieckich konsumentów.

Prasa pisze o powyższym zarządzeniu jako o narodowym obowiązku i podkreśla, że sabotaż gospodarki żywnościowej narodu niemieckiego karany będzie bezwzględny więzieniem.

Zarządzenie to wywołało zrozumiałe rozgoryczenie wśród ludności rolniczej na Śląsku Opolskim, gdyż produkcja mleka w tym kraju jest minimalna. Wedle tego rozporządzenia,

W krytycznej sytuacji gospodarczej Rzeszy ...

Berlin. — Dementuje się tu energicznie wiadomości prasy zagranicznej o konferencjach politycznych kanclerza Hitlera ze swymi ministrami w Berchtesgaden. Organ partyjny „Angriff“ poświęca demotematu całe dwie spalzy, wymyślając i sztyjąc z „perfidnych reporterów“ zagranicznych, którzy w pogoni za sensacją posuwają się do tego rodzaju fałszywych informacji.

Obszerne demot „Angriffu“ naprawdza raczej na podejrzenie, że „perfidni reporterzy“ może tym razem wyjątkowo nie ulegli się z prawdą. To samo przekonanie utrzymuje się w tutejszych kołach dyplomatycznych, które twierdzą z całą stanowczością, że w Berchtesgaden odbywały się ważne narady naczelnych kierowników Rzeszy z kanclerzem Hitlerem nad sytuacją, jaka wytworzyła się dla Niemiec w dniach ostatnich na skutek ultimatywnego wystąpienia Anglii i Francji w kwestii zaprzestania przez Niemcy słubowanej interwencji w Hiszpanii. Niemcy znajdują się więc w przededniu niezmiernie ważnych decyzji, które zapadną jednakże prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu. Lecz nie tylko ultimatywne wystąpienie Francji i Anglii, lecz przede

rolnik posiadający 60 morgów magdeburskich i 5 krów, musi oddawać dziennie 25 do 30 litrów mleka.

WIZYTA V. PAPENA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. — Przybył tu poseł niemiecki w Wiedniu von Papen, któremu towarzyszył b. poseł austriacki w Budapeszcie Hennek. Podróż ma charakter prywatny.

21 OSÓB UTONEŁO W KATASTROFIE OKRĘTU WYCIECZKOWEGO.

Kingston. — W porcie Kingston wydarzyła się straszna katastrofa okrętowa, w której, jak stwierdzono dotychczas, zginęło 21 osób.

Statek wycieczkowy, prawdopodobnie wskutek przeładowania, przewrócił się i poszedł na dno. Na miejsce wypadku pośpieszyły statki i łodzie które zdołały znaczną część wycieczkowców uratować.

Onegaj przeszkano miejsce katastrofy i przy pomocy sieci wylowiono dotychczas zwłoki 13 ofiar katastrofy. Poszukiwania 8 ofiar jeszcze trwają.

wszystkim wycofania się Włoch z Hiszpanii zmienia zupełnie dla Niemiec sytuację i zmusza ich do rychłego wypowiedzenia się, czy zamierzają one dalej kontynuować swą akcję w Hiszpanii i narazić się na zupełną izolację, czy też póścić śladami Włoch, wycofać się z afery hiszpańskiej i zgłosić gotowość do rokowań z Francją i Anglią, nad doprowadzeniem do normalizacji swych stosunków ze wspomnianymi mocarstwami.

Wiadomo jest dziś, że Anglia i Francja podjęły solidarną akcję celem umożliwienia Niemcom wyjścia z ich krytycznej sytuacji gospodarczej, w jakiej się obecnie znajdują. Za pomoc finansową żądają mocarstwa te od Niemiec ograniczenia ich zbrojeń i wycofania się z Hiszpanii. Trudno przypuszczać, aby w dzisiejszej, krytycznej sytuacji żywnościowej Trzecia Rzesza stawiała dłużej opór (lub też decydowała się na jakiegoś nowego „accompli“). Byłaby to wówczas już tylko chyba polityka desperacka. Rzeczej przypuszczać należy, że Niemcy pójdą na kompromis nie chcąc narazić się na większe osześci pogorzenie i tak już krytycznej sytuacji.

TEMPOI EMOCJAI SENSACJAI to Nowe przygody Tarzana

pierwszej pomocy rannym.

Na pierwszą wiadomość o katastrofie wyjechała z Warszawy komisja, złożona z przedstawicieli władz lotniczych, Polskich Linii Lotniczych „Lot” oraz biura kontroli statków powietrznych. Razem z komisją wyjechał do Tomaszowa Lubelskiego chirurg dr. Leviteaux, aby udzielił pomocy ciężko rannym.

Jedną z najprawdopodobniejszych przyczyn katastrofy jest — jak to potwierdza pilot Jonikas — obmarznięcie sterów.

Rząd madrycki

zakupił samoloty w Ameryce.

Waszyngton. — Departament stanu udzielił licencji wywozowej na wyсылkę do Hiszpanii samolotów i motorów lotniczych wartości 2.777.000 dol. Na podstawie tych licencji wysłane ma być na zamówienie rządu w Walencji 68 samolotów, 411 motorów oraz zapasy części składowych do 150-ciu samolotów, pochodzenia amerykańskiego, znajdujących się już w Hiszpanii.

Wszystkie te aparaty były już używane i doprowadzenie ich do zupełnego porządku potrwa około dwóch miesięcy.

Funkcjonariusze departamentu stanu oświadczyli przedstawicielom prasy, że obowiązująca obecnie ustawa o neutralności nie stosuje się do wojen domowych. Udzielone licencje mogłyby być odwołane w tym wypadku, gdyby kongres uchwałił w międzyczasie ustawę, zakazującą wysyłki materiału wojennego dla uczestników wojny domowej. Niektóre koła twierdzą, że ewentualność tego rodzaju jest możliwa.

KONFISKATA KSIĄŻKI SOWIECKIEJ O ZBROJENIACH.

Warszawa. — Z nakazu władz administracyjnych zajęto nakład książki, jej wydawnictwa państwowego Z. S. R. R. w Moskwie o armiach zagranicznych. Książka ta zawierała omówienie zbrojeń państw w Europie wschodniej.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA.

Tarnów. — Aresztowano urzędnika pocztowego, Ignacego Starzyka. Aresztowanie pozostaje w związku z częstymi kradzieżami listów amerykańskich, jakie zdarzyły się ostatnio w drugim urzędzie pocztowym w Tarnowie, w którym Starzyk jest urzędnikiem pocztowym w Tarnowie, Uwięzienie Starzyka poprzedziła rewizja, podczas której znaleziono około 42 dolarów.

Nieszczęśliwe wypadki W CZASIE ŚWIĄT W TATRACH.

Zakopane. — Pogotowie górskie w Tatrach w czasie świąt wielokrotnie interweniowało. Przez oba dni świąt panowała w Tatrach silna śnieżyca.

Żnany narciarz Władysław Czech podczas zjazdu zauważył w Kotle Goryczkowym leżące do złamana nogą narciarza. Pospieszył mu z pomocą razem z członkami pogotowia górskiego. Ofiarą wypadku okazał się inż. Ritterman b Krakowa. Przetrasportowano go do szafasu na Goryczkowym, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu przebywający tam jako narciarz jeden z lekarzy. Następnie ranego przetransportowano do szpitala.

Jednego z członków pogotowia górskiego Stanisława Gąsienicę z Lasa podczas pełnienia służby wywiadowej w terenie zniosła zawieja śnieżna z Suchej Przełęcz do Cichej Doliny. Ze zlaną narcią, odmrożeniami rękami, nogami i uszami Gąsienica dołwócił się około godz. 6 wiecz. do jed-

nego z tamtejszych szafasów. Dopiero następnego dnia t. j. w niedzielę, członkowie pogotowia wypatryli lor netkami wyczerpanego Gąsienicę, który remu pospieszyli z pomocą i sprowadzili do schroniska.

Również inny członek pogotowia górskiego podczas niesienia pomocy narciarzom, doznał odmrożenia rąk.

21 CZŁONKÓW BANDY PRZEMYTNIKÓW.

Katowice. — Straż graniczna zlikwidowała po dłuższych obserwacjach olbrzymią szajkę przemytników trudniących się na większą skalę przemycań towarów z Czechośłowacji do Polski. W więzieniu osadzono 21 członków bandy. Rozmiary afery przemytniczej sięgają wielu tysięcy złotych. Ze względu na trwające dochodzenie trzymane są w tajemnicy.

DALSZE DOCHODZENIA PRZECIWKO DYR. KUROWSKIEMU.

Kraków. — Wiceprokurator Gajewski, prowadzący dochodzenia przeciwko dyrektorowi gimnazjum w Wieliczce Stan. Kurowskiemu, który dokonał defraudacji, przebywał w Wieliczce w sprawie niektórych szczegółów dochodzeń. Jak się teraz okazuje, suma sprzeniewierzeń dyr. Kurowskiego jest znacznie wyższa, niż pierwotnie podawano i wynosi od 32 do 35 tys. zł. Kurowski dokonał nadużyć weksłami, na których posiadał żyra rodziców uczniów gimnazjum (na 12 do 15 tys. zł.), przywłaszczył sobie kwoty z opłat szkolnych oraz ze składek uczniowskich na L.O.P.P., Tow. Szk. Ludowej i in. (10.000 zł.) oraz nie wpłacił, gdzie należało, podjętych z kuratorium w Krakowie sum za opał dla gimnazjum i inne materiały (około 10.000 zł.).

Ladis Kiepora przed sądem

Lwów. — W sądzie okręgowym we Lwowie jako odwoławczym odbył się rozprawa przeciwko Władysławowi Ladis Kieporze, znanemu śpiewakowi, który został przez sąd grodzki zaocznie skazany swego czasu na 50 zł. grzywny za to, że przybywszy do Lwowa w nocy z 13 na 14 września b. r. w czasie próby ataku lotniczego i nie znalazłszy na dworcu taksówki, wyraził się obraźliwie pod adresem wojska, jako organizatora ataku lotniczego.

Ladis Kiepora stawił się w sądzie osobiście. Przy ustalaniu generalów okazało się, że oskarżony nie nazywa się Kiepora, lecz zmienił nazwisko na Ladis. Wypiera się on wszelkiej winy i twierdzi, że nie miał zamiaru obrazić armii. Sąd po naradzie uwięził Ladisa od zarzutu obrazy armii. Natomiast uznał go winnym obrazy władz administracyjnych i wyrok sądu grodzkiego utrzymał w mocy.

15 PIJANYCH WIEŚNIAKÓW NAPADA NA DOM SĄSIADA.

Lublin. — We wsi Chrzakówek pod Puławami 15-tu tamtejszych mieszkańców z Piotrem Kozakiem na czele w stanie podchmielnym napadło na zagrodę Feliksa Kuny. Po zbombardowaniu domu kamieniami napastnicy poczęli wylamywać drzwi.

Wkrótce posypały się z obu stron strzały. W rezultacie zabici zostali Piotr Kozak i Aleksander Polak, ciężko ranny J. Sulka. Jednego ze sprawców zabójstwa Ludwika Kunę aresztowano.

ZBIEGŁO ZAWIADOWCA STACJI W IMIELINIE ODDAŁ SIĘ W RECE WŁADZ.

Katowice. — Jak donosiliśmy przed świętami, wykryto na Górnym Śląsku w Imielinie, Katowicach i Śląskim Lipiu wielką aferę, dokonaną przy pomocy fikcyjnych listów przewozowych. Skarb kolejowy poniósł znaczne straty. Aresztowano 7 pracowników kolejowych, ósmy zaś członek tej szajki Jan Ulrich, zawiadowca stacji w Imielinie, zbiegł a według kraj-

zących pogłosek ukrywać się miał na terenie Niemiec.

Pogłoski te okazały się fałszywe, albowiem Ulrich przebywał dotąd w Polsce i w poniedziałek rano niespodziewanie zjawił się u sędziego śledczego dr. Krupińskiego w Katowicach. Po przesłuchaniu osadzono Ulricha w areszcie śledczym w Katowicach.

CIUNKIEWICZOWA ŻADA REWIZJI PROCESU, ŁĄCZĄC SWĄ SPRAWĘ Z AFERĄ PARYLEWICZOWEJ

Warszawa. — Bohaterka głośnego procesu o oszustwo asekuracyjne, Maria Ciunkiewiczowa, zgłosiła się do kilku adwokatów w Warszawie, czyniąc zabiegi o wszczęcie rewizji swego procesu.

W Sylwestra

można ubawić się tanio
i wesoło tylko w bufecie

przy Okr. Stow. Rzemieślniczym
Aleja Nr. 9

na który zaprasza

Wl. Szczupakowski.

Ciunkiewiczowa wysuwa jako argument twierdzenie, że w sprawie tej maczała rękę Parylewiczowa.

Jak dotąd, adwokaci ustosunkowali się odmownie do zabiegów Ciunkiewiczowej, nie znajdując dostatecznych podstaw na wszczęcie kroków o rewizję procesu.

ELITA CZĘSTOCHOWY.

najmiej, najweselej powita Nowy Rok

W NOC SYLWESTROWĄ

W SALONACH RESTAURACJI

„POLONIA“

2 sale: górna i dolna. Znakomite
2 orkiestry. Cocktail-Bary. Dancing. 2

Mnóstwo miłych niespodzianek. Humor! Zabawa! Śpiew!
Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików. Wejście bezpłatne.

KRONIKA

Częstochowa
31
GRUDNIA
Czwartek

Dziś — Sylwestra p.
Jutro — Nowy Rok. Ob. P.
Wschód słońca o godz. 7.47
Zachód „ 15.46
Kalendarzyk historyczny:
Półki z Krzyżakami w Brze-
ściu 1433.

— Nabożeństwo na zakończenie starego roku. Dziś, w czwartek, tradycyjnym zwyczajem we wszystkich kościołach miejscowych odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa na zakończenie starego roku.

Na Jasnej Górze uroczyste to nabożeństwo rozpocznie się o godz. 4-ej po poł. z wystawieniem Naisw. Sakramentu, procesją i odpiewaniem: „Te Deum”.

W innych kościołach: Im. Najsw. Maryi Panny i św. Jankuba — początek nabożeństw o godz. 6-ej wiecz.

— Sylwester Akademicki. Jak kilkakrotnie donosiliśmy, w salonach Kasyna Ojcowskiego, Al. Wolności 44, odbędzie się tradycyjny Sylwester Akademicki. Pożegnanie Starego roku i wesołe uroczona cokolwiek Nowego. Moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie duży i wyborny zespół muzyczny. Resztę umiła pęknie gospodynie i sympatyczni gospodarze. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, akademicy za legitymacjami. Pozostałe za proszenia! Otrzymała można w lokalu Stow. Kupców Polskich, Aleja 46, za podaniem nazwiska wraz z adresem.

— Z teatru Kameralnego. W środę dn. 30 b. m. o godz. 8:30 wiecz. wystawiona będzie arcywesoła 3-aktowa komedia W. Fodora p. t. „Mażenstwo, jakich mało”.

W czwartek, dn. 31 b. m., o godz. 9:30 odbędzie się „Wielki Wieczer Sylwestrowy”. W cz. I-iej 3-aktowa tragikomedja pt „Zabije ją”. Cz. II wokalno muzyczna z udziałem pp. Wańskiej, Zayendy, Urbanieckiego i innych. W programie pożegnania i powitanie nowego roku, życzenia noworoczne i wiele innych niespodzianek.

— Zabawa sylwestrowa K. K. S. „Błękitni”. Dziś, w czwartek odbędzie się w lokalu klubu K.K.S. „Błękitni” w Anowie bal sylwestrowy dla członków i sympatyków klubu. Początek o godz. 8 wiecz.

Z Ligi Morskiej i Kolonialnej

W tych dniach odbyło się specjalne sprawozdawcze zebranie w Radomiu, na którym poszczególne delegacje obwodów L. M. K. składały sprawozdania z działalności obwodów.

Okręg Radomsko-Kielecki w obecnej chwili liczy 40.000 członków i zajmuje w Polsce trzecie miejsce po Śląsku i Warszawie. Stwarza to zapotrzebowanie około 20.000 egz. „Morza”. Obwody wchodzące w skład Okręgu Radomsko-Kieleckiego podzielone są na trzy grupy w zależności od wyników pracy organizacyjnej, regularności w płać i konsumpcji Morza.

Obwód częstochowski zaliczony jest do

najlepszych obwodów i figuruje w pierwszej grupie za Radomiem, Starachowicami, Kielcami i Koninem.

Pod względem akcji kolonialnej obwód częstochowski nie ma równego sobie wśród wszystkich obwodów i zajmuje pierwsze miejsce tak pod względem całokształtu działalności, jako też i podczas „Dni Kolonialnych”. Wpłaty, jakie obwód częstochowski przekazał na F. A. K., są największe.

W programie przyszłego roku ma być wszczęta wielka akcja wycieczkowa. Przewiduje się wysłanie nad morze 20 tysięcy młodzieży mniej więcej po 1.000 osób z każdego obwodu, jednak największe wyjedzie z obwodu częstochowskiego, sosnowieckiego i będzińskiego.

— Dancng „czarna kawa” w „Polonii”. Koło Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża urządziła dnia 2 stycznia 1937 r. dancng „czarna kawę” w sali restauracji „Polonia”. Przystąpić należy, że impreza ta, jak i poprzednie cieszy się będzie dużym powodzeniem.

— Zabawa sylwestrowa w kasynie policyjnym. Dziś, w czwartek o godz. 20-iej staraniem zarządu miejscowego Koła Rodziny Policyjnej, w lokalu kasyna policyjnego przy ul. Lublinieckiej nr. 14, odbędzie się zabawa, z której dochód przeznacza się na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci. Wstęp na zabawę 1 zł.

Kiedy ustaje obowiązek ubezpieczenia.

Wobec tego, że ogół ubezpieczonych nie orientuje się należycie w kwestii terminu, z którym ustaje obowiązek ubezpieczenia społecznego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz ubezpieczeń na wypadek choroby i od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, zarówno robotników jak i pracowników umysłowych, ustaje: a) z dniem rozwiązania stosunku pracy, b) z dniem ustania zatrudnienia u chałupnika.

W zakresie ubezpieczenia emerytalnego i braku pracy pracowników umysłowych obowiązek ubezpieczenia ustaje z końcem miesiąca kalendarzowego, w którym ubezpieczony pracownik umysłowy: a) utracił warunki uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, b) uzyskał prawo do renty inwalidzkiej lub starczej.

W zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby zarówno w odniesieniu do pracowników umysłowych jak i fizycznych obowiązek ubezpieczenia ustaje również w razie uzyskania przez pracownika w danym miesiącu wynagrodzenia przekraczającego 725 zł. miesięcznie.

Pracownik umysłowy, nie wykonujący faktycznie obowiązków służbowych, podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego tak długo, dopóki otrzymuje od

Kino „EDEN”
OSTATNIE 2 DNIE!
Nowy film polski
30 Karatów Szczęścia
Nadprogramy. Początek: 5, 7, 15 i 9,30.

pracodawcy wynagrodzenie lub ma prawo do wynagrodzenia.

— **Ostateczny termin wykupu swiadectw przemysłowych.** Ministerstwo skarbu przypomniało, że w dn. 31 grudnia upływa ostateczny termin wykupowania swiadectw przemysłowych na rok 1937. Ze termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie.

W związku z powyższym ministerstwo skarbu wydało podległym organom polecenie, aby niezwłocznie po dn. 1 stycznia 1937 r. przystąpiły do zlustrowania przed siębiorstw i nakładania na winnych nie posiadania właściwych swiadectw przemysłowych grzywna z art. 178 ordynacj. po datkowej.

Z Sądu Okręgowego

3 lata więzienia i umieszczenie w zakładzie dla psychicznie chorych.

Wczoraj po przesłuchaniu przy zamkniętych drzwiach Janiny Szymańskiej, oskarżonej o zamordowanie Antoniego Nadulskiego na placu Prędzycy, Sąd przesiuchał świadków.

Szymańska zachowywała się zupełnie spokojnie na rozprawie, przyznając się do zabicia.

Sąd skazał Szymańską, która dopuściła się zabicia Nadulskiego, działając w ograniczonej zdolności kierowania swymi czynami na 3 lata więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego, lecz na mocy art. 80 K. K. postanowił umieścić ją w zakładzie zamkniętym dla psychicznie chorych. Kosztami sprawy obciążony został skarb państwa.

W motywach Sąd wyjaśnił, że lekarze orzekli, iż umieszczenie Szymańskiej w zakładzie leczniczym jest konieczne, wobec tego Sąd postanowił umieścić Szymańską w zakładzie leczniczym na 1 rok, po czym Sąd zdecydował, czy należy wyrok wykonać, czy też nie.

Oskarżona wyrok przyjęła obojętnie. Sprawa o fałszerstwo znaczków stemplowych w Magistracie.

Przed kilku miesiącami głośna była sprawa w Częstochowie b. sekretarza Miejskiego Wydziału Zdrowia, Janusza Wójcika, który znalazł się na ławie oskarżonych o popełnienie fałszerstw.

Wójcik bowiem załatwiał m. in. sprawy związane z uzyskaniem kart rzemieślniczych przez właścicieli piekarni lub warsztatów rzemieślniczych, co do których Wydział Zdrowia dawał swą opinię.

Petenci, składając odpowiednie podania, uszczalili również opłatę stemplową, wynoszącą 5 do 15 złotych. Wójcik nie przyjmował znaczków stemplowych, lecz tylko gotówkę, którą przywieszczył sobie w dwóch wypadkach, oraz nalepił znaczki zużyte poprzednio, a zmyte pietyrusem przez niego do następnych podań. Ponadto podrobił on podpisy Józefa Szuby i Szejwy Kantora, którym karty miały być przyznane.

Nadużył wykrył referent Starostwa mgr. Niewiadomski, który zwrócił uwagę na dziwny kolor nalepień przez Wójcika znaczków, a następnie stwierdził, że były one już używane.

Sprawa oparla się o Sąd Okręgowy, który wydał wówczas wyrok u niewinniającego.

Od wyroku oskarżyciel publiczny prok. Jarzbiński odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który sprawę tę rozpatrywał przed kilku dniami.

Sąd Apelacyjny w osobie sędziego Światopełk-Zawadzkiego uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie i skazał Wójcika za każdy z czynów po 6 miesięcy więzienia, a jako wyrok łączny 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Żydowskie „oddawanie” należności pieniężnych.

Lubecka, gm. Miedźno, złożyła zameldowanie w policji, że w dniu 29 b. m., gdy zwróciła się do Natana Rotsztrajna, zam. przy ul. Aleja Wolności nr. 11, o zwrot należności, ten przy pomocy swego administratora Wajsbęrga Dawida pobił ją i wyrzucił z mieszkania.

Tak wygląda na przykładzie uczciwość żydowska w sprawach pieniężnych.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 30 na 31 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewiczza — Nowy Rynek Nr. 6, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Kronika sportowa

Trener związkowy w Częstochowie prowadzi kurs siatkówki i koszykówki.
Jak nam donoszą z Kiel. O. Z. P. R., został przydzielony na miesiąc styczeń 1937 r. przez Polski Zw. Piłki Ręcznej znany trener związkowy p. Klyszejko, który będzie prowadził w Częstochowie 3-tygodniowy kurs szkoleniowy dla proowników z zakresu siatkówki i koszykówki.

W związku z powyższym niezawodnie poziom tych gier bardzo się epodniesie na terenie naszego miasta.

W Japonii ruch na bieżni.
Warunki klimatyczne pozwalają Japończykom startować przez cały rok na otwartych stadionach. W tych dniach odbyły się w Tokio zawody lekkoatletyczne, w których m. in. startowali olimpijczycy. Ciekawsze ich wyniki notujemy: 100 i 200 mtr. — Jozawa — 10,8 sek. i 23,2 sek.; 5.000 mtr. — Murakoso — 15:08,5 sek.; tyczka — Adachi — 390 cm.; 110 mtr. płotki — Murakami — 15,9 sek.

Akademicy 8 państw w Zell am See.
Zimowe akademickie mistrzostwa świata z dniami każdym notują wzrastającą liczbę zgłoszeń. Do turnieju hokeja lodowego zgłoszone zostały drużyny 8 państw a mianowicie: Niemiec, Włoch, Francji, Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Łotwy i Polski.

W Zell am See, gdzie odbędą się mistrzostwa akademickie, poprowadno ostatnio skocznię narciarską, która obecnie na zasadzie opinii trenujących na niej skoczków, uznana została za najlepszą skocznię w Austrii.

Lodowisko Krynicy luz czynne.
W Krynicy rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy Krynickim T. H. a Zw. Strzeleckim, zakończony zwycięstwem Krynickiego T. H. 3:0.

Podczas Świąt gościła w Krynicy drużyna AZS Lwów, która w piątek promowała w Krynickim T. H. 3:3, a w sobotę wygrała z drużyną Zw. Strzel. 2:0.

Kanadyjczy przyjechali i zwyciężają.
W paryskim pałacu lodowym, wypełnionym widzami do ostatniego miejsca, odbył się mecz hokejowy, w którym debiutowała na gruncie europejskim kanadyjska drużyna hokeja lodowego Kimberley — Dynamiters. Kanadyjczy pokazali hokej bardzo wysokiej klasy i pokonali drużynę paryskiego Rapidu w stosunku 8:3 (2:0, 4:1, 2:2).

W drugim meczu hokejski Kanady z wyżej B. S. C. 4:1.
Międzynarodowe mecze hokejowe.
Hokeiści Wiener Eislauf Verein rozegrali w pierwszy dzień Świąt mecz w Düsseldorfie przeciwko miejscowej drużynie D. E. G. przegrywając 1:4.

Drużyna hokejowa LTC Praha pokonała zespół klubu HC Zurich w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Węgry biją reprezentację świata.
W Londynie odbył się mecz ping-pongowy Węgry — team świata. Zwyciężyli Węgry (Barna, Szabados, Bellak) 6:3. Najlepszym graczem był b. mistrz świata Barna, który wygrał wszystkie swoje spotkania.

Nowicjusz wygrał z mistrzem.
W drugi dzień świąt w Wielkich Hajdukach mistrz Polski Ruch rozegrał mecz towarzyski z Beniaminkiem ligi A. K. S. z Chorzowa. Niespodziewanie zwyciężyła drużyna A. K. S. w stosunku 5:3 (2:0).

W niedzielę A. K. S. owi nie udało się tak dobrze jak z Ruchem i musiał się zadowolić remisem z ex-ligowym Śląskiem 4:4.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu następujące mecze o mistrzostwo okręgu: Warta — Kociński K. S. 2:1. H. C. P. — Czarni 4:1. Pentatlon — Polonia z Górczyna 2:1.

Na srebrnym ekranie

Kino „Luna” wyświetla wspaniałe, historyczny film polski p. t. „Barbara Radziwiłłówna”. W rodzimej produkcji nakręcono dotychczas szereg filmów z okresu niewoli, ale nigdy jeszcze na ekranach polskich nie zakwitł złoty wiek niepodległej Polski. Lukę tę zapelnia nowy

UDELIKATNIA I WYBIELA RECE KREM PRALATÓW PERFECTIUM

OSTATNIE WIADOMOSCI

POGORSZENIE ZDROWIA OJCA SW.
Rzym, 30.12. — Stan zdrowia Papieża Piusa XI pogorszył się ub. noc.

ZGON ARCYKSIĘCIA FRYDERYKA HABSBURGA.

Wiedeń, 30.12. — Dzisiaj rano zmarł w 84-ym roku życia arcyksiążę Fryderyk Habsburg, który był wodzem armii austriackiej na wschodnim froncie podczas wojny światowej.

CZANG KAI CZEK PO UWOLNIENIU.

Nankin, 30.12. — Kola urzędowe chińskie informują, że wobec nie przyjęcia przez komitet wykonawczy dymsji Czang Kai Czeka, pada się on ponownie do życia, oświadczając, że jako przewodca narodu uważa się za odpowiedzialnego za rebelię w Sian Fu. Poza tym stan zdrowia Czang Kai Czeka wymaga dłuższego wypoczynku. Czang Kai Czek żąda, aby wydział wojskowy nie stosował surowej kary do Czang Hsue Langa wobec jego skruksruchy.

Strajki demonstracyjne W PARYŻU.

Paryż, 30.12. Pracownicy różnych instytucji użyteczności publicznej urządzili jednogodzinny strajk demonstracyjny: pracownicy zakładów pogrzebowych strajkowali od 7 do 8-ej rano, pracownicy zakładów oczyszczania miasta i gazowni od 6 do 7-ej, pracownicy rzeźni od 7 do 8-ej. W innych instytucjach strajk odbył się w innych godzinach, nigdzie nie trwał dłużej niż godzinę, nigdzie również nie przerwano prac nieodzownych dla funkcjonowania przedsiębiorstwa.

NOWY KOMISARZ POLSKI W GDANSKU.

Gdańsk, 30.12. — Dzisiaj rano przybył do Gdańska nowomianowany komisarz generalny R. P. min. Marian Chodacki, który obejmie urządowanie w dniu 1-ym stycznia.

KRADZIEŻ RADU WARTOŚCI 100.000 ZŁOTYCH.

Budapeszt. — Z laboratorium kli-

niki ginekologicznej tutejszego uniwersytetu skradziono kasety z 225 miligramami radu, wartości 100 tysięcy penga, (przeszło 100.000 zł.).

PROJEKTY KS. WINDSOR.
Paryż, 30.12. — „Matin” donosi z Enzesfeld, iż książę Windsor w najbliższym czasie ma przybyć do Francji.

MORZE WYRZUCIŁO ŁÓDZ RYBAC-KA.

Puck, 30.12. — Rybak Feliks Prena, znalazł podczas polowu w zatoce Puckiej błąkającą się łódź rybacką, dość dużych rozmiarów, nie posiadającą żadnych napisów. Rybak przyholował łódź do portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Zachodzi możliwość, że łódź została przynajmniej fałami aż z zatoki Kurońskiej.

USUWANIE „OKUPANTÓW”.

Warszawa, 30.12. — W fabryce wyrobów gumowych Gepnerowej przy ulicy Rządziej nr. 6 (na Marymoncie) wyniki przed świętami zatarg z pracownikami, którzy nomowodnym obecnie zwyciężają urządzili okupację zakładu. Zawiadomione o tym władze bezpieczeństwa publicznego zarządziły usunięcie 26-ciu robotników z fabryki. Strajkujący wtargnęli znnowu do zakładu i urządzili ponowną „okupację”. I tym razem policja usunęła robotników, przy czym kilku opornych i wojowniczych oddawiono do aresztu.

Lawina w Karpatach

ZASYPAŁA 2-CH NACIARZY.
Lwów, 30.12. — Wczoraj wieczorem na Czarnochorze pod Hcwerla wydarzyła się katastrofa oberwania dwóch lawin śnieżnych, grubości 8 mtr.

Na zboczu góry zjeżdżali akurat 4-ej naciarze. Dwaj z nich zdołali ocalić się przez odskok, dwaj inni natomiast zostali zasypani. Są to: dr. Chwistalski i student.

Przez całą noc trwała akcja ratownicza, lecz nie narażono jeszcze na zwłoki ofiar katastrofy. Znalezione tylko jeden kijek naciarski. Akcja odgryzbywania na potyka na trudności z powodu dużego stwardnienia skorupy śniegu.

Wielki wieczór SYLWESTROWY w Kawiarni i na Dancingu
„GRAND CAFE”
MNÓSTWO NIESPODZIANEK. DWIE ORKIESTRY.

i naprawdę piękny film o miłości Barbary Radziwiłłówny i króla Zygmunta Augusta. Jest on ponad poziom wszystkich naszych dotychczasowych filmów, nie ustępuje wielu największym historycznym filmom zagranicznym, przynosi szczyt krajowej produkcji. Jeden z najczarowniejszych poematów miłosnych jedną z najromantyczniejszych kart historii odtworzonej z całym pietyzmem, nadzwyczaj okazale, ze wspaniałością tła w naszych filmach dotychczas niewidzianą. Są drobne usterki, zwłaszcza w pierwej części, ale szymbok film krzepnie, nabiera potęgi i rozmachu, sprawia duże wrażenie. Druga połowa filmu (bal na zamku, walka króla z sejmem, starcie z matką królową Boną, ślub, koronacja, śmierć Barbary) — to skończenie piękna, dramatyczna całość, najlepsza, jaką dotychczas u nas stworzono. W filmie utrzymano wersję o otruciu Barbary przez Bonę, co w świetle badań historycznych się nie ostato, ale tu podkreśla dramatyczność akcji. Zbyt mało jest też może liryzmu w historii miłosnej, która podano fragmentarycznie, inne sceny, będące skrótami faktów historycznych, mają swój wyraz właściwy, są barwne, wspaniałe i mimo, że z dziejów odległych zaczerpnięte, bardzo nam mile i bliskie. Łatwo też nasuwają się pewne analogie z aktualnymi dziejami miłości ex-króla Edwarda VIII. Film granj jest doskonałe nawet w epizodach. W roli tytułowej Smorsarka naprawdę świetna od początku do końca, pełna wdzięku, ma i wyraz dramatyczny, a wygląda pięknie w bogatych strojach. W ogóle kostiumy są jeszcze jedną dobrą stroną filmu. Zacharewicz, jako Zygmunt August, w pierwej części słabszy, dopiero w drugiej błysnął talentem. Znakomicie gra Pancewiczowa rolę Bonę, również b. dobrze Hnydziński, Kurnakowicz i Żelichowska.

Na skutek łaskawego zezwolenia Starosta Grodzkiego w Częstochowie, udzielonego Bracon Albertynom na kwestę na rzecz Domu Noclegowego dla bezdomnych ubogich, zebrano w ciągu roku licząc kwotę zł. 482 gr. 77, za którą kupiono: kapusty na zimę za 152 zł., cukru za 98 zł., ziemniaków za 232 zł. 77 gr. — Razem 482 zł. 77 gr.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego”

Na pomoc zimową (od patentów 15%):
Tad. Kowalczyk zł. 2,80. M. Woźniak (dopłata) zł. 0,70. P. Borkowski zł. 4,18. J. Parczyński zł. 13,88. A. Śliwonik zł. 13,88. W. Skóra zł. 13,88. M. Janicki zł. 5,55. A. Włoskiński zł. 13,88. Józef Kulik zł. 11.

Czeszejko zł. 3.— Bogobowicz Aleksander zł. 10.— zamiast życzeń nowor. Emil Kreter zł. 10.— zam. życzeń nowor. Dla najbiedniejszych do uznania B-ci Albertynów od dzieci VI-iej klasy szkoły powsz. we Wrzesowie zł. 4.—

Na Fundusz Obrony Morskiej zamiast życzeń noworocznych F. Stachera zł. 5.—

DO WYNAJECIA
zaraz tamto na parterze trzy pokoje, kuchnia — z wygodami, ul. Kilińskiego nr. 29. 4408

MEBLE
tanio wyprzedaje Bergmann, Aleja nr. 22. 4419

MŁODY CZŁOWIEK
kawaler, lat 24, poszukuje pracy do koni, lub jakiegokolwiek. Zgłoszenia do Skł. „Gońca”, ul. „A. G.” 4410

UNIEWAŻNIAM
zgatniony wektel na zł. 50.— płatny dnia 20-go stycznia 1937 r. z podpisem Aron Berkowicz.

ZGINAŁ
pies maści czerwonej — boks niem. — wabi się w Księgarni i Sklepie „GOŃCA”, ul. „A. G.” 4410

POWINSZOWANIA NOWOROCZNE
dla dorozców do nabycia w Księgarni i Sklepie „GOŃCA”, ul. „A. G.” 4410

CHŁOPIEC
lat 16, sierota, poszukuje pracy lub do terminu. — Zgłoszenia do Skł. „Gońca” pod „A. G.”

FRYZJERKA
polubna, obznajmiona z trwałą ondulacją, na stałe, Narutowicza 180, Krawczyk. 5465

KSIĘGI buchalterji amerykańskiej, książki do uproszczonej buchalterji, papiery buchalterji, kopii, segregatory, skoroszyty techki i t. p.
w Księgarni i Sklepie „GOŃCA”, ul. „A. G.” 4410

II Aleja nr. 26, telef. 20-50.

KUPON Nr. 3 „Gończyka”

Konserwatyści ziem zachodnich stają w szeregu z pos. Budzyńskim.

Sanacyjno - konserwatywny „Dziennik Poznański” staje bez zastrzeżeń po stronie posła Budzyńskiego, który, w swym przemówieniu na komisji budżetowej, domagał się od p. premiera obrony polskości w polityce personalnej. Ma tylko pod adresem oświadczenia pos. Budzyńskiego jedno zastrzeżenie, a mianowicie,

„że nie tylko obóz niepodległościowy wypowiada się przeciwko tolerowaniu czynników rasowo z nami niezwiązanych w dziedzinie, która specjalnie wymaga samozaparcia się i najgłębszego narodowego poczucia jednostek w niej pracujących ale całe polskie społeczeństwo domagać się musi wyeliminowania już nie tylko z przedstawicielstwa zagranicznych, ale wogóle z wszystkich galezi życia państwowego czynnika, nie dającego gwarancji istotnej i rzetelnej obrony spraw polskich”.

Sprawa postawiona przez organ naszej konserwy ziem zachodnich jasno i wyraźnie. Inne odłamki tego kierunku nie są tak zdecydowane.

Z KRAJU

(-) Ładnie zażegnała nieszczęście.

Do mieszkańca Mikołaja Bućki w Wielkém Sielcu, gm. mołodziezańskej, zgłosiła się wróżbiarka, która oświadczyła domownikom, że córka Bućki, która jest chora od dłuższego czasu, prędko umrze.

Aby zażegnać to nieszczęście, wiedźma kazała położyć na stole wszystkie pamiętańki i lepsze rzeczy, które następnie Bućko spakował do worka i razem z wróżbiarką odwiedził na stacji kolejowej w Mołodziecznie. Kobieta ta miała 14 bm. odwieźć zabrane rzeczy, za które złożyła rocznie Bućków zastaw, w postaci czerwonej chustki na głowę, 17 bm. Bućko przyszedł do posterunku w Mołodziecznie i opowiedział o wszystkim. Poszkodowany stracił 800 zł.

(-) 12-letni chłopiec podpalił Okuniew po czym ukrył się w psiej budzie. Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie przyczyn tragicznego pożaru we wsi Okuniew który strawił doszczętnie 8 gospodarstw przybrało sensacyjny obrót.

Policja ustaliła, że pożar spowodował 12-letni Ryszard Nagawski, który palił w stodole sztuczne ognie.

Chłopca nie można było znaleźć. Prze-

szukano wszystkie egzekucja, sądcą, że zginął on w płomieniach. Dopiero Michał Zawada, którego gospodarstwo ocalało z pożaru, dając jedzenie swemu psu zauważył w budzie śpiącego Nagawskiego.

Nagawski przyznał się policji, że do podpalenia stodół namówił go przyjaciel jego matki — Józef Dziecianowicz i dał mu w tym celu pudełko „zimnych ogn”. Chłopak tak się przeraził swego czynu, że od chwili wybuchu pożaru ukrywał się bez przerwy w budzie, żywiąc się z jednej miski z psem.

Ustalono, że Dziecianowicz obcywiał sobie wyłudzić od Nagawskiego premie asykuracyjną za spalone gospodarstwo. Został on aresztowany. Zatrzymano również Ryszard Nagawski.

Chcieli ale im się nie udało...

Urzednicy kontroli skarbowej zatrzymali i aresztowali pasażerów całego autobusu, zjadającego do Sopot. Po złożeniu wyjaśnień, obsługę autobusu zważono, pasażerów, zaś, wśród których znajdowali się przeważnie kupcy żydowscy, zatrzymano.

Przyjmując aresztowania było znalezienie podczas rewizji dwóch paczek, ukrytych pod ławką, w których znajdowała się... waluta zagraniczna w większej ilości. Ponieważ niikt z obecnych w autobusie pasażerów nie przyznał się

do paczek, wszystkich zatrzymano i przeprowadzane jest dochodzenie.

(-) Skazanie bluźniercy. Z Łodzi donoszą: Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadł 33-letni Stanisław Kobylt, skarbnik koła polskiego związku Myśli Wolnej w Pabjanicach. Kobylt zatrudniony był w fabryce mebli w Pabjanicach i w czasie przerw w pracy propagował bezbożność i antyreligijność w ośrodkach robotniczych. W czerwcu r. b. w czasie takiej debaty postąpił się w wywodach swoich do bluźnierstwa przeciwko Bogu. Wielu z robotników ostro przeciwko temu zaprotestowało. Kobylt był aresztowany i sąd skazał go na 7 miesięcy więzienia.

(-) Zabił dziewczynę i popełnił samobójstwo. Z Radomia donoszą: Dnia 27 b. m. po wyjściu z kościoła, Jan Wrona, lat 29, ze wsi Stroniec w powiecie radomskim trzema strzałami rewolwerem: za bił na miejscu Mariannę Zegarek, mieszkankę tej wsi, na tle nieporozumień miłosnych, poczem strzelił sobie w podbródek, a po strzale okrzyknął do studni:

Sprawcę wydobycy ze studni; dawał ci słabe oznaki życia. Umieszczono go w szpitalu św. Kazimierza w Radomiu. Dochodzenia prowadzi policja.

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej.

Na pomoc żydowskim kupcom

ZBIERALI SKŁADKI... „POLSCY” KOMUNISCI.

Z Warszawy donoszą: Na ławie oskarżonych zasiadł Jankiel Szklankiewicz, oskarżony o przynależność do Komunistycznej Partii Polski, oraz agitację wywrotową.

Po rozruchach w Mińsku Mazowieckim i zabójstwie wachmistra Bujaka, władze policyjne dowiedziały się, iż komunistyczna partia prowadzi szeroką akcję, celem zebrania od powiednich funduszów na rzecz poszkodowanych żydów z Mińska Mazowieckiego. Oprócz ulotek wydrukowane zostały blankiety, na które wpi sywano wysokości ofiarowanych datków.

10 czerwca r.b., podczas przeprowadzonej obławy policja zatrzymała Jankla Szklankiewicza, przy którym znaleziono dużą ilość bibuły i blankietów ofiarnych.

Szklankiewicz do winy się nie przyznaje, twierdząc, że ulotki dostał od

nieznajomego mężczyzny, a tylko nie miał czasu ich wyrzucić. Oskarża prokurator Karski.

Jak wiadomo, morderca s. p. Bujaka, żyd Chaskielewicz pochodzi ze specjalnie skomunizowanego miasteczka żydowskiego Kaluszyna, gdzie żydzi w 1920 roku walczyli po stronie bolszewików, mordując polskich żołnierzy.

Obecnie wychodzi na jaw, że „polscy” komuniści zbierali pieniądze na żydów z Mińska Mazowieckiego, poszkodowanych w czasie zajść, jakie wybuchły po zabójstwie s.p. wachmistra Bujaka.

„Polska” partia komunistyczna, odstąpiła tu w pełni swe oblicze — uznana za najpłyniejsze zbieranie pieniędzy na pomoc dla kupców żydowskich, poszkodowanych przez polskich robotników, oburzonych zamordowaniem polskiego żołnierza.



(-) Wykrycie kradzieży. Dnia 30 sierpnia b. r. głośna była w Łodzi kradzież w mieszkaniu kupca i przemysłowca Szczecińskiego przy ul. 11 listopada pieniędzy i kosztowności ogólnej wartości 60.000 zł., której dopuściła się służąca Franciszka Pelinceusz, sprost nie symulując włamanie i obeszalanie jej przez nieznanych sprawców. Aresztowana płała się w zeznaniach, jednakże nie zdradziła współników. Obecnie, policja aresztowała krewną siostrę, niejaką Koistancję Urbańczykówna. W należącej do niej piwnicy znaleziono pod węglom zakopane pieniądze i kosztowności, skradzione w swoim czasie u Szczecińskiego. Prowadzone jest dalsze śledztwo, — czy w kradzieży nie brało udziału więcej osób.

(-) Milioner z Ameryki o wielce podejrzanej „sławie”. Z Warszawy donoszą: Nie wyjaśniona jest jeszcze sprawa drugiego tajemniczego milionera amerykańskiego, aresztowanego przed osławionym Abramem Socywskim, Kurzyńskiego, który posługiwał się fałszywym paszportem angielskim na nazwisko Georgea Cantera. Kurzyński tłumaczył się przed władzami śledczymi, że fałszywego paszportu na inne nazwisko używał uciekając przed żoną, lecz, jak donieśliśmy, w ub. tygodniu żona Kurzyńskiego przyjechała do Warszawy i zgłosiła się do prok. Skąpskiego, z prośbą o dopuszczenie jej do męża. Prokurator nie uwzględnił tej prośby, i Kurzyńska odjechała z powrotem do Paryża.

Kurzyńska oskarża męża, że prowadził handel kobietami i morfina. Kurzyński twierdzi, że żona szantażowała go tymi oskarżeniami, które — jak zapewniamy — były bezpodstawne. Kurzyńska zdołała według wyjaśnień męża podjąć 2 i pół miliona dolarów, które posiadał on na kontaktach w bankach amerykańskich. Jak wskazują dowody posiadane przez Kurzyńskiego, ma on jeszcze wielkie sumy, ukryte w kilkunastu bankach zagranicą.

Narazie Kurzyński znajduje się pod zarzutem posługiwania się fałszywym dokumentem i władze śledcze prowadzą dochodzenie, zmierzające do wyswietlenia tajemnicy, otaczającej jego osobę.

ZENON ROZĄRSKI.

73)

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abyssyńskiej. ROZDZIAŁ XXIX

Czarne, zacisnięte ręce, wyciągnęły się do kapitana Grisa. Porwały go chwile w powietrzu niemal niósł naprzód. Tłum czarnych, cuchnących ludzi, wylęknął się. Dostał w ręce białego. Takiego samego, jak ci, którzy najechali na ich przyczynę.

Śmierć muł... Falanga ludzka zawrowała. Ktoś strzelił z karabinu, inny znowu bez głębszej przyczyny sięgnął po starą, zardzewiałą szablę, tkwiącą dotąd w niemniej zardzewiałej pochwie.

Powiększyło to jeszcze nastroj tłumy. Krzyki przemieniały się w ciągły wrzask, wrzask, w ryk.

Potężył, głośny i groźny. Śmierć białemu!... Ubranie asa wywiadu włoskiego było już całkiem postarzone. Z rozbiegłego nosa, ciekła wąskim strumyczkiem, czerwona, gorąca krew.

Każdy przecież uważał sobie za obowiązek, zachować na wieczną pamięć, kawałek materii, w którą ubrany był biały szpieg. Tembardziej uważano sobie za punkty honoru, uderzyć białego. Żeby w przyszłości, było o czym synom opowiadać... Wreszcie tłum „dopytny” do jakiegoś placu. Odrazu stworzono ad hoc, sąd nad szpiegiem. Wybrano kilku najpoważniejszych wyglądem. Porządek musi być. Żeby Europejczycy nie powiedzieli w przyszłości, że czarni, to hołota. Że nie usza-

ją prawa. Owsemem uznają. Przecież ze szpiegiem zrobić to, co tylko zechcą, tylko, że będzie to już wyrok sądu.

A że trudno w takiej chwili znaleźć „usta negusa”, tak bowiem nazywa się urzędowy sędzia, sprawę rozpatrzył inny sąd. Doraźny...

Znalazły się jakies stoły. Dwa. Ustawiono je pośrodku placu i za nimi zajęli miejsca wyznaczni sędziowie. Było ich pięciu. Przed chwilą jeszcze najgłośniejszy wrzeszczeli, obecnie jednak za chowywali dostojną powagę, świadomi ważności funkcji, jakimi ich obdarzono.

Nieco dalej, na tym samym placu, ustawiono już pięć drzewa. Przyniesiono go niewiadomo skąd. Miał służyć jako podstawa, pod głowę białego...

Ktoś sprytny i przewidyjący, pobiegł szybko, do mieszkającego w pobliżu karta...

Był to potężny negr, piastujący swą goćność od kilkunastu lat. Wiele głów już ściał w swem życiu i miał wielką wprawę...

Zwłaszcza celował w odcinaniu dłoni i stóp...

Czynił to powoli, każdą kończynę „rozkladał” sobie na dwa uderzenia mieczem. Najpierw uderzał lewą, żeby skazaniec wiedział, że popełnił coś przestępczego, a później dopiero odcinał dłoń, czy stopę.

Widzowie mieli wówczas wiele uciechy. Patrzyli chłonili w siebie każdą drgawkę, każdy skurcz, jaki odmalowywał się na twarzy skazanka. A później, w długie wieczory opowiadali sobie, jak to męczył się...

Po każdej takiej egzekucji, kat został obdarowywany różnymi upominkami, przez żydów.

Staral się, jak tylko potrafił, by doko-

ndzić ich upodobaniem.

Po niego to postano, by załatwił się po wyroku z białym szpiegiem.

Sąd tymczasem zażądał od tłumy, by zachował ciszę i rozpoczęto rozprawę.

Była ona o tyle dziwna, że wszystkie pytania zadawano Grisowi w języku amerykańskim, którego nie rozumiał on zupełnie.

Następnie, wyznaczony do roli oskarzyciela jakiś młody tubylec, wygłosił namętne i dość długie przemówienie, żądając zastosowania najwyższej kary, to znaczy obciążenia oskarżonemu dłoń i obu rąk i stóp u obu nóg, przywiązania go później, do jakiegoś pala, wysmarowania miodem przeniesienia do mrowiska i pozostawienie go tam na przeciąg czasu, który on oskarzyciel pozostawia do uznania sądu. Za strzegą sobie jednak, że po wydobyciu skazanka z mrowiska, trzeba mu będzie koniecznie uciąć głowę...

To było wszystko, czego żądał w swej mowie oskarzyciel. Publiczność przyjęła jego mowę długo niemilkącymi okrzykami radości i dumy.

„Przewodniczący” sądu zwrócił się po amharyjsku do nie rozumiejącego kapitana, pytając, co zamierza on powiedzieć a swoją obronę.

Wobec tego, że kapitan i tym razem nic nie odpowiadał, sąd wyznaczył z pomocą siebie jednego obrońcę.

Dotychczasowy sędzia wstał, powołał do siebie głupawem spojrzaniem po obecnych i zaczął wygłaszać mowę obronczą.

Przedewszystkiem więc zastrzegł się, że zgadza się całkowicie z żądaniem oskarzyciela, żeby jednak w przyszłości, kiedy sprawa nabierze rozgłosu, białe nie zarzucał im okrucieństwa i zniecania się nad skazaniec, to on, proponuje nie obciążać

oskarżonemu obu dłoni, a tylko jedną. Tak samo proponuje postąpić ze stopami białego szpiega. Wystarczy obciąć prawą...

Żeby nie było okrucieństwa.

I ta mowa została przyjęta bardzo żywcie, choć gdzieś tam rozległy się gwizdy, świadzące dosadnie o niezadowoleniu poszczególnych obywateli.

Obrona skończywszy swą mowę, za siadł znowu za stołem jako sędzia w chwili późniejszej głosował razem z innymi za skazaniem białego, wedle żądania oskarzyciela.

Narada trwała bardzo krótko. Wszyscy sędziowie byli zgodni w poglądach na wymiar kary dla szpiega.

Wyrok zapadł jednogłośnie. Brzmiał tak samo, jak żądania zawarte w mowie młodego Abyssyńczyka.

Kapitan Gris został skazany na obcięcie dłoni i stóp, wysmarowanie miodem i połączony „pobyt” w mrowisku.

Następnie miał być przeniesiony spowrotem na plac i stracony przez ścięcie głowy.

Kiedy przewodniczący sądu zakomunikował tłumowi wyrok, rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć wszystkich siedmiu, a oskarzyciel — któremu w znacznej mierze przypisywano zasługę, że orzeczenie sądu jest właśnie takie — został podniesiony do góry i niesiony tak, aż do miejsca, gdzie stał już, sprowadzony w międzyczasie kat W obu dłoniach ścisnął po istyktujący w promienach słońca, wielki topór.

Kapitan Gris nie wiele z tego wszystkiego rozumiejąc, został porwany przez kilkanaście par rąk i nim zdołał się zorientować, znajdował się już obok kata.

WITAJ NOWY NAM ROKU!

Zebrały się działki
Staś, Jadzia i Kryśka,
Nawet mały Zbyszek
Przywiódł swego Miśka.

Radzą nad czymś długo,
Łamią sobie głowy,
Jakby tu powitać
Wschodzący Rok Nowy.

Trzeba, mówi Kryśka
Powitać go szczerze,
Jak zaś to urządzić,
To ja się wam zwierzę:

Zbierzemy się wszyscy
W naszym pokoiku,
Zyczeń mieć będziemy
Dużo i bez liku.

Powiemy mu krótko:
Witaj nam, nasz Panie,
Wszystko zaś, co chcemy,
Czy się w roku stanie?

Czy maleńki Zbyszek
Choć trochę podrośnie,
By, jak duży chłopiec
Mógł wybiec ku wiosnie?

Czy do szkoły pójdzie
Nasza grzeczna Jadzia
I będzie pociechą
Dla babci i dziadzia?

Czy do wyższej klasy
Przejdzie Kryśka pilna,
Którą nawet chwali
Sroga ciocia z Wilna.

Czy nasz miły Stasio
Kucyka dostanie,
Wszystko to nam powie,
Tajemniczy Panie...

Nowy Rok wciąż słucha,
A czas szybko leci,
Więc z tymi słowami
Zwraca się do dzieci:

Spełnię Wasze prośby,
Wysłucham życzenia,
Tylko niech serduśzka
Czas Wam już nie zmienia...

SKARB JANKA.

POWIASTKA.

— No, no, niech już Janeczek będzie spokojny — odpowiedziała Maciejowa, zadowolona, że ją Janek nazywał niania, bo kochała go bardzo, wiedząc, że Janek, pomimo wszystkiego, ma dobre serce, — będzie się w nich Janeczek mógł przeżyć, jak w lusterku.

— A widzi niania, tak to lubię — za to jak zostanie księciem, codziennie będę niani posyłał obiad — niech no Maciejowa posłucha, co to będzie za obiad: na zupę lody, na pieczone ciastka z kremem, albo i inne, jakie Maciejowa będzie wolała — na le-guminę cukierki. — Aj! jak mamę Kocham! — zawołał, spojrzawszy na ścienny zegar, wiszący nad kama-pą — trzy kwadranse na piątą, spóźni się na bal. Podskoczył do komody i wyławszy z niej mundurek, począł go starannie oglądać, przyczem znikł mu z twarzy uśmiech, a nawet w miarę, jak się przypatrywał, tzy pojawiły się w oczach.

— Mój Boże! i na lewym łokciu przetarte! zupełnie przetarte! — zawołał — podszewka prześwieca, a na prawym łata, ach! taka ogromna łata! żeby mi nie wiem jak ręką wykręcał, będzie widać, jaki ja nieszczyśliwy, nawet nowego mundurka mieć nie mogę, ten Raniecki znowu będzie się ze mnie wśmiewał. Dobrze mu mówić; jak jego rodzice są bogaci.

Włożył mundurek i począł się wykręcać przed lustrem, wdychając prztem rozpaczliwie.

Janek lubił być ładnie ubranym — marzył zawsze o złotym zegarku z łańcuszkiem, i gdy był jeszcze maleńkim, wypytywał zawsze matki lub siostry o dziesięć lat starszej od siebie, kiedy będzie tak bogatym, że by móc sobie taki zegarek kupić.

— Jak skończysz gimnazjum, potem uniwersytet, zostaniesz dokto-

rem, albo inżynierem i będziesz pracował, to kupisz sobie, co zechcesz — odpowiedziała mu wtedy Julcia.

— Tak, ale to bardzo długo czekać.

— Ha, jak będziesz grzeczny, to może ci jaka dobra wroźka da skarb — zaśmiała się raz Julcia.

Janek zamyślił się wówczas, głowę wsparłszy na obu rączkach, a potem rzeki, wdychając:

— Aj! żeby to wroźki chodziły po świecie, jak to w tych bajkach czarodziejskich! ot tak naprzykład teraz zjawia się wroźka, pyta czego chce! jacyś ładnie ukłonił i o tyle, tyle różnych rzeczy poprosił.

— No, najpierw o zegarek — żartowała Julcia.

— E, nie, chyba o dużo pieniędzy, bo ja chce być bogatym a jak będę bogatym, to sobie kupię dwa zegarki. Mama by wtedy była wielką pania, i ty także, jeździłybyście karetą i miały jedwabne suknie. Potem prosilibyśmy o ładną chustkę i korale dla Maciejowej, bo ona mówiła, że nie tak nie lubi, jak korale.

Kiedys wśród takich opowiadań, coś mu nagle przyszło na myśl i zapytał:

— Co byś, ty powiedziała, Julciu, żeby się tak pokazało, że ja nie jestem twoim bratem, ale jakimś zaklętym księciem, bardzo bogatym i miał swoje królestwo?

— Chcesz, to ci ułożę bajkę o Janku, zaklętym królewiczu — odparła Julcia — powiem ci, co byś robił, jakie miał przygody, dobrze?

— O dobrze! — zawołał Janek, który ogromnie lubił słuchać bajek czarodziejskich.

I odtąd w wieczór na dobranoc, Julcia musiała mu opowiadać różne historie, w których on był niby bohaterem, zwiedzał zamorskie kraje, mieszkał na wyspie odludnej, jak Robinson Kruczo, walczył z morskimi potworami, obierany był królem w

państwie nadpowietrznem. Jeszcze i teraz, gdy Julcia, która dawała lekcje, miała więcej czasu, a Janek nauczył się tego, co miał zadane, bo choć tak poważny młodzieniec i drugoklasista, kładł nieraz głowę na kolanach siostry i prosił:

c. d. n.

GAZETKO KOCHANA!

Nasz mały „Gonczyku”,
Gazetko kochana,
Przez starych czytelników
Jesteś szanowana.
Tyś nam jest lekturą,
Dzielną tygodniową,
Kochamy cię bardzo,
Wierny przewodniczku.
Z tobą współpracować
Chcemy w znoju, trudzie —
Spraw, by z młodych dzieci
Wielcy wzrosli ludzie.

Laska Cecylia,
ucz. kl. VI Szk. Powz.

ODPOWIEDZI.

Antosiowi Prusińskiemu: Dziękujemy za miłe słowa uznania. Wierszyk będziemy mogli zamieścić dopiero w miesiacu, o którym w wierszyku mowa.

Lidce Mężnickiej: Dziękujemy za życzenia. Tym razem lamigłowi nie umiemy, bo już wcześniej otrzymaliśmy inną podobnej treści.

Jurkowi Miezka: rebus i zagadka źle ułożone — nie umiemy.

„Dla Kazi” — pozostałe wierszyki może też zamieścimy.

Jadzi i Felusiuwi Łuczak: wierszyk bardzo ładny i dobre, ale czy naprawdę sami je ułożyście? Napiszcie do „Gonczyka” do której szkoły chodzicie.

Jasi Kąkolównie: rebusik załatwy. Rysiuwi Staniowskiemu: zagadkę o Bożem Narodzeniu zamieściliśmy inną, którą wcześniej nam nadesłano.

Marysi Marcinkowskiej — wierszyk już nieaktualny.

Zydzi narzekają na bojkot ich handlu przed świętami.

Żydowskie sfery kupieckie, skarżąc się, że w okresie przedświątecznym zaznaczyły się nietylko w Warszawie, ale i w całym kraju, skutki akcji bojkotowej w handlu. Mimo, że obroty były nie co większe, niż na Boże Narodzenie w ubiegłym roku, to, jak twierdzą w kołach żydowskich obroty kupców żydowskich były mniejsze niż w zeszłym roku, albowiem Polacy, w myśl hasła „Swój do swego” wyszukiwali wśród sprzedawców firmy polskie. Szczególnie dotkliwie dał się we znaki bojkot handlu żydowskiego w branży włókienniczej, trykotażowej i obuwianej. Przybywający przed świętami po zakupy do Warszawy z bliższej i dalszej prowincji, kupowali wyjątkowo wyroby tych branż u Polaków.

Redakcje pism żydowskich na prowincji otrzymały szereg zażaleń od swych czytelników, że w wielu wypadkach przed świętami nie utargowano nic, albowiem Polacy skrzętnie omiiali stragany i sklepy żydowskie.

Zycie i sądy

Czy można rozwiązać umowę pracy z pracownikiem z ważnych przyczyn, po upływie przeszło miesiąca od ich zaistnienia.

Małżonkowie Mieczysław i Zofia S. zamajowali jako pracownicy Gwarectwa R. w Sosnowcu lokal przydzielony im służbowo. Zarząd Gwarectwa dowiedział się w pewnym momencie, że Mieczysław S. bierze łapówki od poszukujących pracy, jednakże nie odrazu wystąpił o rozwiązanie stosunku służbowego, a dopiero wtedy, gdy mimo upomnień zostało ponownie stwierdzone, że S. nadal uprawia swój proceder. Sady niższych instancji uznają winę Mieczysława S. za udowodnioną nakazują ekmisję. Mieczysław S. Złożył Kasację do Sądu Najwyższego, o-

pierając się na brzmieniu art. 36 rozp. o pracę pracowników umysłowych, który głosi, że w wypadkach rozwiązania umowy z powodu ważnej przyczyny lub z winy strony przeciwnej prawo do rozwiązania umowy gaśnie z upływem miesiąca od chwili, kiedy strona pragnąca umowę rozwiązać, uzyskała wiadomość o istnieniu ważnej przyczyny lub winy; gwarantem zaś wystąpiło po kilku miesiącach od stwierdzenia faktu brania łapówki. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną i w motywach podał, że art. 36 rozp. ma na względzie usunięcie niepewności położenia pracownika, który dopuścił się przewinienia służbowego, ograniczając termin, w którym pracodawca jest uprawniony do jednostronnego rozwiązania umowy pracy z winy pracownika, lecz bynajmniej nie pozbawił tegoż pracodawcy, w razie częstotliwości wykroczeń służbowych pracownika, możliwości rozwiązania umowy o pracę z zachowaniem miesięcznego terminu od chwili ostatniego przewinienia.

Ze świata

(X) Okręt z podarkami na Gwiazdkę. Co rok wyrusza z portu nowojorskiego okręt naładowany podarunkami na gwiazdkę, którą przesyłają do Europy swoim krewnym i rodzinom emigranci. W tym roku łowosłowo i jakoślowo zawartość okrętu „gwiazdkowego” przedstawiała się mponalną. Oprócz przesyłek pocztowych znajdowało się jeszcze na okręcie 600 000 przekazów pocztowych pieniężnych łącznej wartości około 10 milionów złotych. Wartość paczek z podarkami ocenbno na zgrą 30 milionów złotych. Większa część r esytek nadana została przez emigrantów. Pierwsze miejsce zajmują tutaj Irlandczy, drugie — Włosi, dalej Idę Węgrzy Niemcy. Wzrost liczby i wartości przesyłek gwiazdkowych z Ameryki pozostałe w ścisłym związku ze spadkiem bezrobocia i poleps. eniem sytuacji materialnej pracujących.

(X) Miasto bez podatków. Zdawałoby się, że trudno wyobrazić sobie istnienie miasta, któreby w dzisiejszych czasach było rajem, gdzie nie ma podatków, urzędów skarbowych, egzekutorów, komorników, paragrafów, urzędników etc. A jednak coś podobnego egzystuje. Oczywiście nie w Europie, która jest rajem w znaczeniu odwróconym, lecz w Australii. W stanie Nowej Walii Południowej znajduje się miasteczko Collarenebra, którego mieszkańcy prowadzą żywot icsie wymarzony. Miasto obchodzi się bez zarządu, nie ma burmistrza: nie wie co to bezrobocie. A tymczasem w mieście nie brak najnowocześniejszych urządzeń i zdobyczy kulturalnych. Jest elektrownia, gazownia, znakomite szpitale, szkoły, boiska, instytucje naukowe etc. W dziwnym tym mieście nie ma ani sądów, ani policji, gdyż niema ani przestępstw ani przestępców. Słowem — burokracja niema tu nic do roboty, wszystko odbywa się bez jej pomocy i może dlatego jest tu tak dobrze.

(X) Zenia się w Anglii. W roku bieżącym zaznaczył się w Anglii wzrost liczby zawartych małżeństw. W ciągu ostatniego kwartału w Walii i w Kornwali odprawiono 230.000 ślubów, co oznacza wzrost o 30.000 w porównaniu z tym samym czaso-kresem w r. 1935. Dzięki temu liczba ślubów wrośła w Anglii z powrotem do normy z lat 1919 i 1920. Jednocześnie dał się obserwować wzrost liczby narodzin i spadek liczby zgonów: 155.000 wypadków narodzin przeciwstawia się liczbie 100.000 zgonów. Spada również śmiertelność wśród noworodków. Wszystkie te zjawiska są, jak twierdzą statystycy, skutkiem polepszenia się sytuacji materialnej szerszych warstw społecznych w kraju.

(X) Zenia się w Anglii. W roku bieżącym zaznaczył się w Anglii wzrost liczby zawartych małżeństw. W ciągu ostatniego kwartału w Walii i w Kornwali odprawiono 230.000 ślubów, co oznacza wzrost o 30.000 w porównaniu z tym samym czaso-kresem w r. 1935. Dzięki temu liczba ślubów wrośła w Anglii z powrotem do normy z lat 1919 i 1920. Jednocześnie dał się obserwować wzrost liczby narodzin i spadek liczby zgonów: 155.000 wypadków narodzin przeciwstawia się liczbie 100.000 zgonów. Spada również śmiertelność wśród noworodków. Wszystkie te zjawiska są, jak twierdzą statystycy, skutkiem polepszenia się sytuacji materialnej szerszych warstw społecznych w kraju.

Najnudniejsi goście hotelowi

„Willmark Service Inc.” — oto nazwa specjalnej organizacji amerykańskiej, której celem jest kontrola pracy personelu zatrudnionego w wielkich magazynach, hotelach, restauracjach, stacjach benzynowych i t. p. Wywiadowcy tej organizacji odwiedzają raz w miesiącu przedsiębiorstwa zaobonowanych u nich firm i skrupulatnie badają jakość obsługi, przy czym występują w roli nudnych i pedantycznych klientów, doprowadzających do rozpaczny sprzedawców, kelnerów i pokojówki swymi niemożliwymi żadaniami. Chcące wiedzieć, czy personel danego hotelu należy czy wypełnia swoje obowiązki? — „Willmarkian” zaraz się o tym przekonają. Zjawia się on pewnego dnia w hotelu i przede wszystkim żada całego szeregu informacji od telefonistek, na-

stepnie zostawia cały szereg poleceń portierowi i potem sam sprawdza, czy są wykonane. Po zajęciu pokoiu zagłada pod łóżko, czy kurz dobrze wytarty, posyła ubranie do pralni, zostawiając w kieszeni kamizelki 50 centów, aby przekonać się o uczciwości praczeki, kiojektuje pokojówkę, w restauracji zamawia niemożliwe dania i robi niustanne wysiłki, aby wyczerpać cierpliwość wszystkich do ostateczności. Ponadto wysłannik organizacji Willmarka robi mały wywiad na korytarzu i zagłada do wszystkich kątów, sprawdzając jednocześnie czujność detektywów hotelowych. Po skończeniu przeglądów dyrekcja hotelu otrzymuje szczegółowe sprawozdanie, a służba oddycha z ulgą po zniknięciu najnudniejszego i najbardziej przykrego gościa.

(X) Dom Pirandello muzeum narodowym. Akademia włoska do której należy binięsię członków należał Pirandello, otrzymała hojny dar od bogatego właściciela winnic z Sycylii, signore Pancano. Nadesłał on do Akademii list, w którym oświadcza, iż znajdując się w jego posiadaniu dom w Girgenti, w którym uradził się Pirandello, ofiaruje na własność Aka-demii. Akademia przyjęła ten dar i postanowiła dom obrócić na muzeum narodowe im. Pirandello, w którym będą przechowane wszystkie pamiętki i rękopisy po zmarłym pisarzu.

(X) Budowa siostrzanego statku „Queen Mary”. W stoczniach w Glasgow rozpoczęta została budowa statku siostrzanego „Queen Mary”. Pierwszy etap prac — przygotowywanie płyt metalowych do kilu — został już podjęty. Kil składać się będzie z sześciuset płyt i mierzyć ma dwa cale szerokości, wobec i ćwierć cala szerokości w „Queen Mary”, od którego „Numer 552”, jak chwilowo nazywa się statek, będzie wyższy i szerszy. Dla budowy konstrukcji drewnianej, podtrzymującej szkielet nowego olbrzyma transoceanicznego, sprowadzono z Kanady 250.000 sosnowych bloków drewnianych.

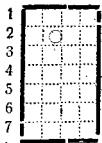
(X) Motoryzacja gździełniczą. Według ostatnich spisów statystycznych, przypada we Francji jeden samochód na 22 mieszkańców, w Belgii na 43, w Szwajcarii na 46, w Niemczech na 63, we Włoszech na 113, w Czechosłowacji na 126, w Austrii na 169. A u nas?...



KAKIĆ ROZRYWKOWY.

KRZYŻOWKA

ul. T. Wysocki, ucz. G. P. H. S.



W prostokąt wpisać siedem wyrazów, których początkowe litery dadzą rozwiązanie.

- Znaczenie wyrazów: 1) Rzecz nie stara. 2) Roślina kłująca c. 3) Zwierzchnik gminy. 4) Znak fabryczny zatrzasków. 5) Jest przy każdym obrazku. 6) Narządy wzroku. 7) Napój.

ZAGADKA Nr. 1.

Jesteśmy do pomocy ułatwiamy czytanie dziwne oczy, szklane oczy i drogie i tanie.

ZAGADKA Nr. 2.

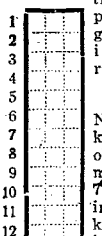
ul. Jasia Kaletówna, ucz. V odd.

Czy to jest zwierzę czy to nie zwierzę? Ma cztery rogi a w środku pierze!

LAMIGŁÓWKA.

ul. Lidka Meźnicka.

W prostokąt wpisać 12-cie wyrazów trzyliterowych, których pierwsze litery, czytane z góry na dół utworzą imię i nazwisko znanego pisarza polskiego.



Znaczenie wyrazów: 1. Inaczej cierpienie. 2. Narząd wzroku. 3) Inaczej kędziór, pukiel włosów. 4. okres czasu. 5. produkt z mleka. 6. głowa zwierzęcia, 7. skrócone imię żeńskie. 8. inaczej wrzątek. 9. kolor w kartach. 10. skorupiak. 11. inaczej „wierzy”. 12. skórzana torba.

SZARADA Nr. 1.

ul. Jurek Mieczka.

Od połowy weź połowę, dodaj do tego strasliwą siłę, w drugiej połowie skreśl dwie trzecie, przylącz do tego przymiot ludzki, a otrzymasz 2 wyrazy, które dadzą aktualne rozwiązanie.

Nr. 303. „Gońca Częstochowskiego”.

WIZYTÓWKI.

Odczytać zawód trzech osób:

- 1) Gaf Tenor, 2) Piecuk, 3. K. Wola.

KWADRAT MAGICZNY.

W kratki wpisać 4 wyrazy tak, aby dały się czytać pionowo i poziomo.

- 1) Mieszkaniec Arabii. 2) Miejsce skałeczone. 3. Imię dziewczynki. 4) Bożek, czczony przez Fenicjan.

Do rozwiązania prosimy podać kupon, zamieszczony w „Gońcu”.

Rozwiązanie z Nr. 4 i nagrody.

Rebus: Nauka i praca kraje wzbogaca. Lamigłowska: Gwiazdka (1. garnek, 2. Włoch. 3. Ibis, 4. Aldona, 5. Zima, 6. Dab, 7. Kaszubi, 8. Armata).

Szarada Nr. 1 Pokora. Szarada Nr. 2 Parasolka.

Zagadki: Choinka. Boże Narodzenie Pasterka.

Zagadka matematyczna: W stadzie było 36 gęsi.

Weźwornica: Boże Narodzenie (1. Bawół, 2. Bober, 3. Pożar, 4. Beret, 5. Dzwon, 6. Medal, 7. Paryż, 8. Potop, 9. Detal, 10 Szewc, 11. Onega, 12. Brona, 13. Sanki, 14. Józef).

Za trafne rozwiązanie nagrody otrzymują:

- 1) Maria Labochówna, ul. Wilsońska Nr. 34. 2) Januszek Kowal, ucz. V kl. szk. P. 3) Alfred Szmekel, ucz. kl. V szk. Powsz. II Aleja Nr. 19.

RADIO DZIECIOM.

Dnia 31.XII. g. 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych” — audycja. Dnia 1.I.1937 r. g. 14.30 Audycja. Dnia 2.I. g. 14.30 Baśń o Kopciusku Dnia 4.I. g. 15.55 „Wszystkiego po trochu”. Dnia 6.I. g. 15.45 „Szopka” Or-Ota.

Nasze dzieci.

- Ile masz lat, mój mały? — Szesć. — Co, szesć lat? Mój parasol jest wyższy od ciebie. — A ile lat ma pana parasol?

GOŃCZYK

DODATEK DLA DZIECI?

Ucząc, bawisz — nie ucząc, uczysz.



KOCHANE DZIATKI!

A więc już nadziedz z takim utęsknieniem o czekiwany Rok Nowy... Czegóż wam zatem życzę w Dniu tak uroczystym i podniosłym. — Wszystkie wasze serduszka zabiją radośnie zgodnie, oczekując nowych i miłych dla was niespodzianek.

Redakcja „Gońca” życzy wam spełnienia waszych najmilszych pragnień: Oby wszystkie wasze niewinne sn. dzieciinne i marzenia waszych młodych główek znalazły urzeczywistnienie w tym Nowym Roku!

NOWY ROK.

Witamy Cię serdecznie Zwiastunie lepszych dni, Prosimy ładnie, grzecznie Króluj nam, króluj Ty!

Kochany Nowy Roku, Prowadź nas w lepszy czas,

Lecz bacz, byś w niejskim tuku Nie zgubił młodych nas.

Bo skryty gdzieś w ciemności, Na młodzież czyha wróg, Więc prowadź nas w karności, Z nami jest dobry Bóg, K. S.

(X) 33.000 kroków dziennie. Zarząd poczty węgierskiej przeprowadził szereg ciekawych doświadczeń i obserwacji w celu sprawdzenia jaki jest wysiłek dzienny listonosza. W tym celu wyposażono kilku listonoszy w Budapeszcie w stoppery. Na podstawie wyliczeń stwierdzono, iż listonosz budapeszteński czyni przeciętnie 33.000 kroków dziennie.

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym. Konto KKO Nr. 11 Pomoc Zimowa.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO? CZWARTEK, 31 GRUDNIA. 6.30 Koleda. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.23 Informacja. 7.30 Koncert orkiestry wojskowej. 11.57 Sygnał czasu

i hejnał z Krakowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 F. Starzyński — „Kończymy stary rok”. 13.00 Komunikaty gospodarcze. 13.15 Koncert w wyk. zespołu Pawła Ryńskiego. 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Komunikat kultury. 16.20 Audycja dla dzieci starszych „Nad albumem znaczków pocztowych” (z Poznania). 17.00 R. Kisielewski — Zazwaka „Co powinniśmy wiedzieć o pracownikach społecznych”. 17.15 Koncert fortepianu J. Lefeldy i I. Rosenbauma. 17.50 Dr. W. Sylwanowicz, „Raportaż z Instytutu badania mózgu” (z Wina). 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna.

19.00 Operetka E. Kalmana „Wieszka karna-walu”. 20.30 Felieton Z. Vogla „Teatr w walce”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert sylwestrowy: Chór i orkiestra P. Pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz M. Karwowskiej i M. Churkowskiej. L. Lawiński. — W przerwie — 22.00 Audycja M. Hemara „Jeszcze raz od początku”. 23.30 Reportaż d-ra H. Szalkowskiego „Sylwester na Kasprowym Wierchu” (z Zakopanego). 0.15 Przemieniony dyr. programów P. R. P. Góreckiego i J. Podolskiego „D. naszych słuchaczy w kraju i zagranicą”. 0.20 Muzyka z płyt.

SERCA W PANCERZACH POWIEŚĆ.

— Chyba pojedzie syn lorda Goddclawe. Nie widzę innego wyjścia. Upredziły go o wszystkich możliwych niespodziankach, jakże czekać go mogą w drodze i konsekwencjach, gdyby pozwolił sobie skrać kopję układu. — Sądze, że zbyt pesymistycznie zapatrujemy się na to. Minęły już dawno czasy, kiedy dokonywano zamachów na kurjerów dyplomatycznych. Dziś organizacje szpiegowskie są zbyt dobrze zorganizowane, aby decydowały się na publiczne występy. Bez tego wiedzą o wszystkim. — Daj Boże, aby Georgowi nie się nie przytrafiło — mruknął sir Monclow. W dwie godziny później odjechali samochodem ambasady... Człowiek, który pełni służbę w ambasadzie angielskiej, zameldował o tym, którzy byli zwierzchnikami. Gdy samochód wiozący obu dyplomatów przystanął u celu, — w mieszkaniu Romana Potylewa po raz drugi zadzwonił telefon. Szpieg ukrywający się pod cyfrą „A 7” zameldował, że dwu mężczyzn, którzy przyjechali samochodem ambasady angielskiej — weszło do gabinetu ambasadora De Moinlaca oraz, że De Moinlacz wezwał do gabinetu swego pierwszego sekretarza. W kilka minut po tym telefonicznie, z domu ulicy Moniuszki wyszedł starszy kulejący mężczyzna, w którym najbardziej bystry obserwator nie poznałby Alberta Monce. Wsiadł on do taksówki, podając adres

25) miejsca gdzie w tej chwili podpisywano tajny układ. Jednocześnie Roman Potylew wytelefonował ze swych najbardziej zaufanych współpracowników, polecając mu natychmiast zgłosić się do siebie. Mała lecz potężna machina szpiegowska, zaczęła działać... ROZDZIAŁ VII. Dochodziła godzina dwunasta w południe. W redakcji popularnego pisma warszawskiego „Strzała Wieczorna” — wrzał prac. Stukot maszyn do pisania mieszał się z częstymi dzwonekami telefonów, dyktowania reporterów z wrzaskiem redaktora naczelnego „biadajacego”, że numer już jest spóźniony. Ponad wszystkim górował dochodzący z drukarni wściekły warkot maszyn rotacyjnej, bijący w tej chwili wydanie prowincjonalne. W kilka minut później uspokoiło się ściecho. Maszynopisy spoczęły na biurku sekretarza redakcji — ten zaś ledwo rzucając okiem na treść poszczególnych artykułów — dawał im tytuły i w tej chwili przynależał odpowiednio do wartości na taką, lub inną stronę. Na chwilę przed zamknięciem numeru, drzwi redakcji otworzyły się i stanął w nich młody reporter Antoni Mucha. Rozejrzał się po sali redakcyjnej i dostrzegłszy naczelnego redaktora, szybko do niego podszedł: Szlagier, panie redaktorze. — Co takiego? — Dziś rano znalazłem obok ambasady angielskiej trupa jakiegoś otrutego mężczyzny. — Mamy pięć trupów w numerze... — Zaden nie umywa się nawet do mego. Niech pan sobie wyobrazi, że w miejscu, gdzie znalazono trupa stoi zawsze

posterunek policyjny. W oczach „naczelnego” błysnęło zainteresowanie. — No i co? — Tu jest właśnie „szlagier”. Około godziny szóstej rano, policjant ten został zawołany do ambasady, gdzie ambasador poczesował go winem i spytał o jakąś drobnostkę. Kiedy policjant wrócił spowrotem na posterunek, znalazł na ławce trupa. — Fiu... fiu! — rzeczywiście szlagier! Wynikałoby z tego, wezwanie policjanta do ambasady miało jakiś związek z trupem. — Myśle. W tej chwili wracam z „śledczego”. Nie wiedzą jak do tego podejść. — Pomożemy im. Zrobi pan z tego trzy szpalty? — Tak. — Siadaj pan do maszyny. Wstrzymam numer — redaktor naczelny połączył się z drukarnią i poprosił do aparatu redaktora — lamacza. — Tu Michalezyk. Niech no pan tam wstrzyma numer i zarezerwuje trzy szpalty na pierwszej. Tak. Wielki szlagier! Dobrze. Redaktor Michalezyk położył słuchawkę i począł się przysłuchiwać jak Mucha dyktuje maszyniście... Gdy jedna karta maszynopisu była już gotowa, począł ją odrzucać „adjustować”. Czerwonym słówkiem podkreślał najbardziej sensacyjne miejsca — co stanowiło wskazówkę dla drukarni, że w tym miejscu należy druk wytłuszczyć. W kilka minut później artykuł był już gotów. Redaktor Michalezyk zastanowił się chwilę nad tytułem. W momencie gdy zamierzał już napisać go — zadzwonił telefon. — Strzała Wieczorna...

Tu referat prasowy, przy telefonie Küncher. Czy panowie mają wiadomości o trupie znalezionym przed ambasadą angielską? — Tak. — Uprzedzam, że nie wolno pisać ani słowa o ambasadzie. Będzie konfiskata. — Dobrze. — Michalezyk położył słuchawkę i wrócił się do Muchy. — Na nic pana szlagier. Nie wolno pisać o ambasadzie. Antoni Mucha zastanowił się przez chwilę. — Mam pewien pomysł, panie redaktorze. — Mów pan, ale szybko bo numer czeka. — Podamy tylko wiadomość o znalezieniu trupa, bez wymienienia ambasady. W innym zaś miejscu oglosimy na grodzie 1.000 złotych za wykrycie sprawcy otrucia. Wyobraź pan sobie wielkość narobi hałasu! Nakład odrazu skoczy o jakieś pięć tysięcy. Nawet dobry pomysł — tylko czy wydadcy się zgodzą? Niech ich pan przekona. — Idę — redaktor Michalezyk skierował się do biura zarządu wydawnictwa. W chwilę później siedział już przed prezesem wydawnictwa, ospałym mężczyzną, którego wieczną ambicją było pisanie artykułów, podpisywanie ich własnym nazwiskiem i wręczenie redaktorowi z prośbą o umieszczenie. Ambicja ta była niemal już sławna na całą Warszawę, a w każdym razie wszyscy dziennikarze o niej wiedzieli. Wiedzieli również, że na 15 słów artykułu p. prezesa 14 pisane było nieortograficznie, a styl „artykułów” aż się prosił o zamknięcie autora dla maniaków. C. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZE

Odbito czcionkami z I

w na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”